

Parczewianie górą! Druga ekipa z Siemienia. Bartnicki najskuteczniejszy

strona 20



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

4 - 10 czerwca 2024 r. ■ nr 23(845) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■ JABŁOŃ

■ MILANÓW

■ PODEDWÓRZE

■ SIEMIEN

■ SOSNOWICA

Zdejbowanie krzyży w urzędach? Nasi włodarze mówią czy pójdą drogą Trzaskowskiego

STRONA 3

Decyzja prezydenta Warszawy o zdjęciu krzyży ze ścian urzędów wywołała kontrowersje i dyskusje w całym kraju.



Janusz Hordejuk
Starosta

- Jeśli większość ludzi jest wyznania katolickiego, to dlaczego mamy robić rewolucję?



Paweł Krępski
wójt gminy Milanów

- Większość mieszkańców mojej gminy to katolicy



Grażyna Lamczyk
wójt gminy Dębowa Kłoda

- Jestem osobą wierzącą



Monika Mackiewicz-Drag
wójt gminy Podedwórze

- Nie sądzę, aby wiszący krzyż kogokolwiek obrażał



Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

- Każdy z nowo wybranych radnych wypowiedział „Tak mi dopomóż Bóg”. To mówi samo za siebie

Dębowa Kłoda: Paszkwile na panią wójt i przewodniczącego. Jest dochodzenie

STRONA 3

Parczew: Urząd dorzucił kasy. Będą nowe parkingi

STRONA 5

Oni policzą głosy w Parczewie i Dębowej Kłodzie

STRONA 5/22

O Parczewie znowu głośno w całej Polsce.

Rocznica „cudu” w ogólnopolskich mediach



STRONA 4

„Cudowne drzewo” rok po niezwykłych wydarzeniach

Krowy nie dojechały do rzeźni. Proces trzech oskarżonych

Zwierzęta były transportowane w fatalnych warunkach.

STRONA 7

Pożar sadzy w... Boże Ciało

STRONA 6

Milanów: Ubijali jajka, jedli ciasto na czas. Świetna integracja seniorów



STRONA 23

Panie w jednej z konkurencji. Należało jak najszybciej przenieść jajko w tyłce

REKLAMA



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

ST O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowność: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****POWIAT PARCZEWSKI****PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU****Brak
planowanych
wyłączeń****MASZ
TEMAT?****ZADZWOŃ**
791 186 007**Co, gdzie, kiedy?****CZERWIEC**
4
WT.

kino w Parczewie,
godz. 16 i godz. 18 Film animowany/familijny/komediowy „Garfield” (rezerwacja biletów pod numerem 507-505-800)

CZERWIEC
4
WT.

Parczewski Dom Kultury,
godz. 18
Wernisaż wystawy malarstwa Joanny Romanowskiej

CZERWIEC
4
WT.

kino w Parczewie, godz. 20
Film akcji/dramat „Civil war”

CZERWIEC
7
PT.

kino w Parczewie, godz. 20
Dramat/komedia/romans „Do usług szanownej pani”

Europosłowie gościli w Parczewie



Europosłowie gościli w Parczewie w ubiegłym tygodniu

Europosłowie Beata Szydło i Jacek Saryusz-Wolski gościli w ubiegłym tygodniu w Urzędzie Miejskim w Parczewie. Spotkali się z burmistrzem Pawłem Kędrackim.

Wizyta europosłów ma związek z kampanią przed

wyborami do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się w niedzielę, 9 czerwca. Towarzyszyli im Jerzy Szwał, radny województwa lubelskiego oraz poseł Dariusz Stefaniuk.

GR

**WASZE
KOMENTARZE**

Bardzo ciekawa dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. rozpoczęcia kolejnej kadencji przez Grażynę Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Dziękujemy szefowej i pracownikom: Okazuje się, że pani wójt i pracownicy faktycznie bardzo dobrze pracują i teraz robią cały czas inwestycje drogowe. Zrobili mosty i drogę w Kodeńcu, drogę u nas w Makosze i super drogę w Białce za oczyszczalnią. Rozpoczęli drogę z Białki do z Uhnina i z Uhnina do Białki. Rewelacja.

Piękna droga: pani wójt super drogę, pani zrobiła w Białce. Tę na oczyszczalnię. Fajna droga również na spacer. Bardzo mi się podoba. Dzisiaj zrobiliśmy wycieczkę z dziećmi.

Śmiech: gmina Dębowa Kłoda to taki skansen. Wójt w wieku 72 lat i zasady funkcjonowania rodem z PRL. Brakuje jeszcze tylko I sekretarza partii. Tylko z której partii, jak pani wójt zmienia co chwilę swoje sympatie polityczne w zależności, od kierunku wiatru i od tego, kto w ogóle chce z nią rozmawiać?

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Zachęcali do życia bez uzależnień



Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem

Festyn rodzinny „Młodość bez uzależnień” został zorganizowany na Placu Wolności w Parczewie.

W programie były m.in.: gry, animacje, zabawy, konkursy oraz występy artystyczne. Wystąpił m.in. zespół „Klimatycz-

ni”. Dzieci mogły się bawić na dmuchanych zamkach.

GR

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.



Gmina Parczew - za organizację festynu „Młodość bez uzależnień”.



AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



CYTAT TYGODNIA

- Moi mieszkańcy i ja pomogliśmy policji ująć sprawcę, który rozwoził na mnie paszkwile. Po zatrzymaniu okazało się, że ma pół bagażnika takich paszkwili.

Grażyna Lamczyk,
wójt gminy Dębowa Kłoda.

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przekłady Ceeb, Odbiory, Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY**✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE**

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI**UBEZPIECZENIA:**

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY**AGD:**

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT**TAXI:**

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE**REMONTY:**

517 936 819

FINANSOWE**KANTOR:**

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE**DENTYSTA:**

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Czy w urzędach powinny wisieć krzyże?

Nasi włodarze nie pójda drogą Trzaskowskiego

Nie odważyłabym się zdejmować krzyży w urzędzie - mówi Monika Mackiewicz-Drag, wójt gminy Podedwórze.

Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, wydał zarządzenie o zdjęciu krzyży ze ścian podległych mu urzędów. To wywołało kontrowersje i dyskusje w całym kraju.

Grzegorz Rekiel



Paweł Krępski,
wójt gminy Milanów:
Można powiedzieć, że żyjemy w kraju katolickim, większość mieszkańców mojej gminy to

katolicy, więc nie mam planu, aby zdejmować krzyże w urzędzie. Na Lubelszczyźnie, gdzie przywiązanie do kościoła jest wielopokoleniowe, nie ma przestrzeni do takich działań. Krzyż wisi m.in. w moim gabinecie oraz na sali konferencyjnej, na której odbywają się sesje Rady Gminy. Nie wydałem jednak zarządzenia, gdzie dokładnie krzyże mają wisieć, to indywidualna sprawa każdego urzędnika.



Grażyna Lamczyk,
wójt gminy Dębowa Kłoda:
W moim urzędzie krzyże wiszą od lat i nic nie będę w tym zakresie zmieniać. Jestem osobą wierzącą, dlatego uważam, że krzyże powinny wisieć w siedzibie urzędu.



Monika Mackiewicz-Drag,
wójt gminy Podedwórze:
Nie odważyłabym się zdejmować

krzyży w urzędzie, zostały one powieszone przez moich poprzedników. Urząd powinien być świecki, więc obsługujemy wszystkich petentów, ale nie sądzę, aby wiszący krzyż kogośkolwiek obrażał. Nie czynimy jednak demonstracji religijnych. W naszym urzędzie krzyż wisi np. w sali obrad na bocznej ścianie, na ścianie głównej znajduje się herb gminy oraz godło. W mojej sali nie ma krzyża, nasz urząd przechodził bowiem remont.



Janusz Hordejuk,
Starosta:
Uważam, że jeśli coś jest historycznie utrwalone, to nie powinno podlegać rewolucji. Nasze społeczeństwo, przynajmniej jeśli chodzi o powiat parczewski, w 90-procentach deklaruje wiarę katolicką. Być może byłbym za zdejmowaniem krzyży z pomieszczeń urzędowych, gdyby na naszym terenie było np. 10 proc. katolików. Jeśli większość ludzi jest wyznania katolickiego, to dlaczego mamy robić rewolucję? Poza tym krzyże nie przeszkadzają pracownikom ani mieszkańcom.



Dariusz Łobejko,
wójt gminy Jabłoń:

Nie chcę się wypowiadać w kontekście ogólnym, lecz jedynie w kontekście Urzędu Gminy Jabłoń. W naszym urzędzie krzyż wisi np. w sali obrad, nigdy nie słyszałem z tego powodu jakichkolwiek skarg mieszkańców ani gości. Nie obraża to niczych uczuć religijnych. W trakcie niedawnego ślubowania każdy z nowo wybranych radnych wypowiedział formułę „tak mi dopomóż Bóg”. To mówi samo za siebie.

Paszkwile na panią wójt i przewodniczącego. Jest dochodzenie

Parczewska policja prowadzi czynności dochodzenie ws. zniesławienia Grażyny Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda oraz Janusza Zielińskiego, przewodniczącego Rady Powiatu Parczewskiego. Chodzi o znalezione przed wyborami paszkwile na kandydatów.

Przypomnijmy. Wszystko rozegrało się przed wyborami samorządowymi.

- Moi mieszkańcy i ja pomogliśmy policji ująć sprawcę, który rozwoził na mnie paszkwile. Po zatrzymaniu okazało się, że ma pół bagażnika takich paszkwili. Oprócz paszkwili na mnie były również paszkwile na Janusza Zielińskiego - relacjonowała Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda, która ze względu na dobro postępowania nie chciała ujawniać, co znajdowało się na ulotkach.

Sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie potwierdza, że w tej sprawie trwają czynności.



Anna Borowik z parczewskiej policji
Prowadzimy postępowanie w kierunku zniesławienia. Status pokrzywdzonych mają Grażyna Lamczyk i Janusz Zieliński.

- Prowadzimy postępowanie w kierunku zniesławienia. Status pokrzywdzonych mają Grażyna Lamczyk i Janusz Zieliński. Postępowanie ma charakter prywatno-skargowy, lecz prokurator Prokuratury Rejonowej w Parczewie objął ściganiem z urzędu powyższe czyny - tłumaczyła nam niedawno.

Po zatrzymaniu okazało się, że ma pół bagażnika takich paszkwili. Oprócz paszkwili na mnie były również paszkwile na Janusza Zielińskiego

Przypomnijmy, że finał kampanii wyborczej w gminie Dębowa Kłoda był niezwykle emocjonujący. W pierwszej turze różnica głosów była minimalna - na Lamczyk zagłosowało 541 osób, a na rad-

nego Bartłomieja Gogłuskę - 522. O wyniku drugiej tury zdecydowali zatem wyborcy, którzy 7 kwietnia oddali głos na pozostałych kandydatów: Ewę Karpiuk-Frynas oraz Radosława Kozaka. W drugiej turze pani wójt zwyciężyła różnicą około 20 głosów.

Kozak zdecydował, że przed decydującym starciem nie poprze żadnego z kandydatów.

Niedługo przed rozpoczęciem ciszy wyborczej, Ewa Karpiuk-Frynas poparła publicznie Grażynę Lamczyk.

Grażynie Lamczyk w wywalczeniu reelekcji nie przeszkodziła przegrana sprawa sądowa z Bartłomiejem Gogłuską. Lubelski sąd w trybie wyborczym uznał, że pani wójt rozpowszechniała nt. swojego kontrkandydata nieprawdziwe informacje.

Grzegorz Rekiel

A U T O P R O M O C J A

W
Masz temat?
Zadzwoń
791 186 007

Wyjaśnienie
W artykule „Parczew: Grzegorz Duda przewodniczącym Rady Miejskiej” opublikowanym w numerze 20 „Wspólnoty Parczewskiej” na stronie 20, wkradł się błąd. Rada Miejska miała dwóch wiceprzewodniczących również w trakcie poprzedniej kadencji. Funkcję tę pełnił nie tylko Łukasz Gołąb, ale też Barbara Bloch. Omyłka została natychmiast skorygowana w internetowej wersji artykułu.
Redakcja

R E K L A M A



Firma Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. w Lubartowie, światowy producent okien dachowych poszukuje pracownika na stanowisko:
ELEKTRYK
miejsce pracy: **LUBARTÓW**
TWOJE ZADANIA:

- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych, stacji NN
- wprowadzanie usprawnień i modyfikacji instalacji elektrycznych
- pomiary elektryczne maszyn i instalacji elektrycznych
- montaż rozdzielni elektrycznych.
- montaż instalacji zasilających i teleinformatycznych

PROFIL:

- wykształcenie techniczne - elektryk lub elektromechanik
- min. 2 lata doświadczenia jako elektryk
- świadcstwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV - eksploatacyjne
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność czytania rysunków technicznych i schematów elektrycznych
- dobra organizacja pracy
- samodzielność i zaangażowanie

OFERUJEMY:

- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- rozwój zawodowy w doświadczonym zespole
- wszystkie niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- benefity socjalne
- prywatna opieka medyczna
- karta Medicover Sport
- stołówka pracownicza - codziennie świeże dania do wyboru

CV prosimy wysłać na adres: rekrutacja.praca@rotofrank.com
W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu: +48 696 758 317
Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).
Roto Okna Dachowe
21-100 Lubartów, ul. Lubelska 104

O Parczewie znowu głośno w całej Polsce. Rocznic „cudu” w ogólnopolskich mediach

O Parczewie znowu jest głośno w ogólnopolskich mediach. Największe portale, jak Wirtualna Polska, poruszyły opisywany przez nas niedawno temat rocznicy „parczewskiego cudu”.

Niezwykłe rzeczy działy się w Parczewie we wtorek, 16 maja 2023 r. Na drzewie mieszczącym się przy bloku na ulicy Spółdzielczej ukazał się wizerunek przypominający wizerunek Jezusa Chrystusa lub Matki Boskiej. O sprawie było głośno w całej Polsce, a na nasz portal internetowy powoływały się ogólnopolskie media, m.in. Onet czy Polsat News.

Mówili, że deszcz zmyje, albo słońce wypali. A on nadal jest

– Wierzę, że to objawienie. O wszystkim dowiedziałam się od znajomych i wyszłam z domu. To znak opatrności



„Cudowne drzewo” rok po niezwykłych wydarzeniach

bożej – twierdziła na miejscu pani Anna, mieszkanka Parczewa.

Wież o rzekomym cudzie błyskawicznie rozeszła się po Parczewie. Kiedy rok temu dotarliśmy na miejsce, przed drzewem stało kilkadziesiąt osób, głównie starszych, ale byli też przedstawiciele młodego pokolenia. Niektórzy mieszkańcy mieli ze sobą Biblię, większość osób robiła zdjęcia.

– Wierzymy, że to jest cud, że pan Bóg daje nam znaki – powiedziały modlące się kobie-

ty. Dlaczego nadprzyrodzone zjawisko miałoby mieć miejsce akurat w Parczewie? – Każdy musi to sobie przemyśleć – usłyszeliśmy.

Część osób spodziewała się, że Parzew zostanie drugim Medjugorie, ale tak się nie stało. Byliśmy pod „cudownym drzewem” niemal równo rok od pamiętnych wydarzeń. Nie spotkaliśmy modlących się ludzi, choć pod drzewem dalej ustawione były kwiaty. Wizerunek, który można było ujrzeć na drzewie, wyblakł.

– Emocje opadły, wydaje mi się, że większość parczewian rzadko odwiedza to miejsce – usłyszeliśmy od sprzedawczyni w jednym z pobliskich sklepów.

O Parczewie znowu głośno

Opisywany przez nas temat rocznicy parczewskiego cudu poruszyły także media ogólnopolskie. – Mówili, że deszcz zmyje, albo słońce wypali. A on nadal jest. Może ktoś naprawdę powinien to wyjaśnić – zastanawiają się jedni. Inni odpowiadają: Dobrze, że w końcu mamy spokój – w taki sposób relacjonuje stanowisko mieszkańców Parczewa „Gazeta Wyborcza”.

Z kolei Wirtualna Polska pisze, że „dzisiaj rysy twarzy na korze są nadal widoczne, ale „miejsce kultu” raczej świeci pustkami, a o tym, że wciąż przychodzą tu ludzie, świadczą tylko kwiaty i ozdoby”.

– Rzeczywiście rysy twarzy na korze drzewa wciąż są widoczne. A nad nimi coś w rodzaju aureoli. Kiedy zaczynam

robić zdjęcia, na balkonie na pierwszym piętrze, mniej więcej na wysokości wizerunku, pojawia się młoda kobieta. Wywiesza pranie. Na uwagę, że ma chyba najczęściej obfotografowany balkon w regionie, wskazuje, że ten po sąsiedzku był fotografowany częściej – relacjonuje Paweł Buczkowski, reporter wp.pl.

– Już ten cały szal minął. W ogóle bardzo rzadko już ktoś przychodzi. Starsze panie się czasami tu modlą, a tak to nie, już cisza – mówi „kobieta z balkonu” cytowana przez wp.pl. Z kolei Onet zwraca uwagę, że „Jezus trochę wyblakł”.

Naturalne zjawisko

Przypomnijmy, że nasz Czytelnik ocenił, że „parczewski cud” to zjawisko charakterystyczne dla naszych czasów. – Newsy i emocje mają krótką żywotność. Ludzie żyli „cudem” przez kilka tygodni, a silne emocje, niemające oparcia w faktach, wygasły. Wydaje mi się, że doszukiwanie się nadprzyrodzonego charakteru

wydarzenia było też związane z marzeniem parczewian o sławie. Każdy chciał, aby położone na uboczu miasteczko miało swoje pięć minut. Było to jednak chwilowe zainteresowanie – skomentował nasz rozmówca.

Z kolei Ks. Jacek Nazaruk, proboszcz Parafii pw. św. Jana Chrzciciela nie jest zaskoczony faktem, że wokół „parczewskiego cudu” nie powstał większy kult.

Część osób spodziewała się, że Parzew zostanie drugim Medjugorie

– Przyjąłem, że jest to zjawisko naturalne. Początkowo wstrzymywałem się od wydawania opinii, ale przekonuje mnie argumentacja, że w przypadku dębu takie zjawiska mogą występować na pewnym etapie wzrostu – powiedział ksiądz proboszcz.

Grzegorz Rekiel

Włamanie do mieszkania w Parczewie. Zatrzymali podejrzanego

Policjanci z Parczewa zatrzymali w ubiegłym tygodniu 22-latkę podejrzaną o włamanie do jednego z mieszkań na terenie miasta.

Parczewscy kryminalni ustalili, że w połowie maja doszło do kradzieży z włamaniem do

jednego z mieszkań na terenie Parczewa. Skradziono wówczas ponad 8 tysięcy złotych.

– W toku podjętych czynności ustalono tożsamość sprawcy. Kryminalni pojechali do jednego z mieszkań w Parczewie, gdzie miał mieszkać wytypowany mężczyzna. Był on zaskoczony wizytą policjantów. Funkcjonariusze odzyskali część

skradzionych pieniędzy. 22-latek przyznał się do popełnienia przestępstwa – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnej celi. Za kradzież z włamaniem grodzi kara do 10 lat więzienia.

GR

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

MATERIAŁ KWW TRZECIA DROGA PSL – PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, UCZESTNICZĄCEGO W WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

PSL TRZECIA DROGA

Bezpieczna Lubelszczyzna w silnej Europie

Andrzej ROMAŃCZUK

4 NA LIŚCIE

Masz cukrzycę czy miażdżycę? Pomoże Ci terapia wodorem

Pomaga osobom chorym m.in. na cukrzycę, miażdżycę czy reumatyzm – z zabiegów wodoroterapii mogą skorzystać od niedawna mieszkańcy Radzyna Podlaskiego.

Działalność została zarejestrowana w kwietniu ubiegłego roku, a mieszkańcy mogą skorzystać z zabiegów wodoroterapii.

– Do nosa wkłada się kaniule przypominające rurki tlenowe. Przez minimum godzinę wdycha się wodór, gdyż jest to najlepsza forma przyswajania wodoru zalecana osobom chorującym na cukrzycę (często zmagającym się np. ze stopą cukrzycową), miażdżycę, astmę, reumatyzm, choroby oczu, choroby skóry, wrzody czy alergię – wylicza Piotr Choromański, właściciel firmy.

Dodaje, że wodoroterapia wzmacnia odporność organizmu, poprawia metabolizm, przyspiesza procesy gojenia ran, zmniejsza stany zapalne, hamuje namnażanie komórek

Terapia wodorem molekularnym

Skuteczna pomoc przy wielu dolegliwościach m.in.:

- szybka regeneracja płuc po przebiegu COVID-19
- miażdżycę i inne choroby sercowo – naczyniowe
- astmę
- reumatyzm
- alergię
- niewydolność nerek
- likwiduje stany zapalne

Bezpieczne wsparcie dla Twojego organizmu

Umów się na sesję

tel. 510 594 510

ul. Warszawska 39/2, 21 – 300 Radzyna Podlaski

Najnowocześniejsze urządzenie już w Radzynie Podlaskiej

Siedziba firmy mieści się przy ul. Warszawskiej

nowotworowych czy spowalnia procesy starzenia.

– Powoduje namnażanie komórek macierzystych, wspomaga regenerację organizmu po Covid19. Terapia nie ma żadnych skutków ubocznych ani przeciwwskazań wieko-

wych i z zżywanymi lekami. Wodoroterapia wzmacnia też odporność i usprawnia procesy regeneracji – mówi Choromański i dodaje, że urządzenie do wodoroterapii pochodzi z Korei.

Nadchodzą wybory do Europarlamentu. Oni zasiadą w komisjach wyborczych

W niedzielę, 9 czerwca zgłoszujemy w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Prezentujemy składy obwodowych komisji wyborczych w gminie Parczew.

Na terenie gminy Parczew będzie 14 obwodowych komisji wyborczych.

Komisja numer 1 - Szkoła Podstawowa nr 1:

- 1. Agnieszka Bujan, BS-NP;
 - 2. Maria Daniluk, PiS;
 - 3. Wiktoria Iwanik, RDiP (uzupełnienie składu);
 - 4. Iwona Jaroć, KO;
 - 5. Ryszard Kobylński, LEWICA (uzupełnienie składu);
 - 6. Adrian Kopeć, KP, Prawiedniki Kolonia;
 - 7. Beata Rusiecka, KWiN, Zaniówka;
 - 8. Joanna Suchodolska, KiBS;
 - 9. Renata Szymańska, KO (uzupełnienie składu);
 - 10. Agnieszka Utykańska, LEWICA;
 - 11. Grażyna Wezgraj, TRZECIA DROGA
- 2 - Szkoła Podstawowa nr 3:**
- 1. Aleksandra Danilkiewicz, LEWICA;
 - 2. Aleksandra Floras, KO;

- 3. Renata Grzywaczewska, KP;
- 4. Wiesława Jańczyk, BS-NP;
- 5. Urszula Karpik, KiBS;
- 6. Elżbieta Mazurek, Trzecia Droga (uzupełnienie składu);
- 7. Alicja Przekora, Trzecia Droga;
- 8. Paulina Świtalska, KWiN;
- 9. Zofia Woch, PiS

3 - Świetlica wiejska w Wierzbówce:

- 1. Anna Kalinowska-Kociel, KiBS;
- 2. Andrzej Kociel, BS-NP, Parczew;
- 3. Kamila Koszko, Trzecia Droga;
- 4. Małgorzata Lipka, KO;
- 5. Jakub Paśnik, PiS;
- 6. Sylwester Piotruk, KWiN;
- 7. Kazimiera Tatarska, LEWICA

4 - Urząd Miejski w Parczewie:

- 1. Danuta Golonka, BS-NP;
- 2. Iwona Jaroszewicz, KO;
- 3. Małgorzata Jurach, LEWICA;
- 4. Magdalena Kopeć, KiBS;
- 5. Karolina Mitczuk, PiS;
- 6. Izabela Mościcka, KWiN;
- 7. Karolina Wójcik, Trzecia Droga

5 - Zespół Szkół w Parczewie:

- 1. Małgorzata Biskup, PiS;
- 2. Patrycja Cichowska, KWiN;
- 3. Danuta Ciuk, KiBS;
- 4. Paulina Golonka, LEWICA (uzupełnienie składu);

- 5. Oliwia Lember, BS-NP;
- 6. Mateusz Małafiejew, KO (uzupełnienie składu);
- 7. Wiktoria Olszewska, KP;
- 8. Magdalena Sz wajcowska, NORMALNY KRAJ (uzupełnienie składu);
- 9. Bożena Topolewska, LEWICA;
- 10. Anna Walczyńska, KO;
- 11. Anna Wójcik, Trzecia Droga

6 - Świetlica wiejska w Laskach:

- 1. Marzena Chwalczuk, PiS;
- 2. Katarzyna Cieślińska, KWiN;
- 3. Anna Dębowski, KO, Parczew;
- 4. Edyta Eksmond, KiBS;
- 5. Anna Jakimiuk, LEWICA;
- 6. Agnieszka Łucjan, BS-NP;
- 7. Marcin Wodziński, Trzecia Droga

7 - Budynek po ZDZ:

- 1. Marta Cieślińska, KWiN;
- 2. Krzysztof Hawryluk, NORMALNY KRAJ;
- 3. Grażyna Kindracka, PiS;
- 4. Agnieszka Kozłowska, BS-NP;
- 5. Grażyna Marciniuk, LEWICA;
- 6. Paweł Markowski, KiBS;
- 7. Grażyna Mielczarczyk, Trzecia Droga (uzupełnienie składu);
- 8. Ewa Saweczko, KO;
- 9. Magdalena Stępiak, Trzecia Droga (uzupełnienie składu);

- 10. Andrzej Szyrowski, RUCH DOBROBYTU I POKOJU;
- 11. Ewelina Wójciuk, Trzecia Droga

8 - Szkoła Podstawowa nr 2 w Parczewie:

- 1. Anna Capik, TRZECIA DROGA;
- 2. Jadwiga Drzewiczak, KWiN;
- 3. Maria Hawryluk, BS-NP;
- 4. Edyta Karpińska, KiBS;
- 5. Małgorzata Kopiś, KO;
- 6. Kamila Krasucka, LEWICA (uzupełnienie składu);
- 7. Marian Olszewski, RUCH DOBROBYTU I POKOJU (uzupełnienie składu);
- 8. Anna Romaniuk, LEWICA;
- 9. Janusz Tryniecki, PiS

9 - Remiza Strażacka w Kocergach:

- 1. Anna Dąbrowska, TRZECIA DROGA;
- 2. Bartłomiej Kopik, KiBS;
- 3. Kamila Kopik, BS-NP;
- 4. Magdalena Krajankowska, PiS;
- 5. Ewa Maliszewska, KO;
- 6. Mariusz Michaluk, LEWICA;
- 7. Roman Niechwedowicz, KWiN

10 - Publiczna Szkoła Podstawowa w Tyśmienicy:

- 1. Patryk Capik, TRZECIA DROGA;
- 2. Mirosław Jańczyk, KiBS, Parczew;
- 3. Celina Ligęza, PiS;

- 4. Monika Łacek, LEWICA;
- 5. Kamil Niewiadomski, KWiN, Parczew;
- 6. Anna Rudzka, KO;
- 7. Agnieszka Wróblewska, BS-NP

11 - Zespół Placówek Szkolnych w Przewłocze:

- 1. Dariusz Chmielarz, KP;
- 2. Tomasz Jakowiecki, LEWICA;
- 3. Jowita Lewczuk, KWiN;
- 4. Paulina Machaj, KiBS;
- 5. Łukasz Sokołowski, PiS;
- 6. Urszula Wróblewska, Trzecia Droga;
- 7. Krystyna Zakrzewska, KO

12 - Strażnica OSP w Jasionce:

- 1. Grażyna Czarnacka, KO;
- 2. Anna Dąbrowska, PiS, Parczew;
- 3. Kamila Kliszczyńska-Teleon, LEWICA, Parczew;
- 4. Marta Paśnik, KWiN;
- 5. Jan Sarnowski, KiBS;
- 6. Grzegorz Tyborowski, Trzecia Droga, Parczew;
- 7. Maria Waszczuk, BS-NP

13 - Świetlica wiejska w Sowinie:

- 1. Dawid Czuryło, KiBS;
- 2. Marzena Gajko-Chudycz, Trzecia Droga;
- 3. Sylwia Jakubiuk, KWiN;
- 4. Damian Piątek, BS-NP;
- 5. Agnieszka Sikora, PiS;
- 6. Marzena Świć, KO;
- 7. Ewelina Utykańska, LEWICA

BS-NP Bezpartyjni Samorządowcy-Normalna Polska

RDiP – Ruch Dobrobytu i Pokoju

KP – Konfederacja Propolska

KWiN – Konfederacja Wolność i niepodległość

KiBS – Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy

14 - Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej:

- 1. Halina Borowiec, LEWICA;
- 2. Dominika Borychowska, BS-NP;
- 3. Katarzyna Czech, Trzecia Droga;
- 4. Małgorzata Duda, PiS;
- 5. Agnieszka Dzirko, KiBS;
- 6. Barbara Iwona Walicka-Chmielarz, KWiN;
- 7. Kamila Wojciechowska-Domańska, KO

Zredagował GR

Aż sześć ofert w przetargu na budowę parkingów. Gmina wybrała najlepszą

Aż sześć firm było zainteresowanych budową dwóch parkingów oraz modernizacją placu zabaw na os. Polna w Parczewie. Najkorzystniejszą ofertę złożył Zakład Usług Komunalnych w Parczewie.

Inwestycja została podzielona na trzy zadania. - Z pieniędzy pozyskanych z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych zagospodarowane zostaną nieużytkowane tereny. Powstaną na nich dwa parkingi, jeden będzie się mieścił pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Deszczową, a drugi - pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Zbożową - informuje gmina Parczew.

Pierwszą z inwestycji, będzie parking w obrębie zbiegu ulic: al. Jana Pawła II i Deszczowej. Gmina Parczew zaplanowała budowę z kostki betonowej 35 miejsc postojowych, w tym 4 dla osób niepełnosprawnych wraz z budową: chodnika, oświetlenia solarnego oraz małej architektury (ławki z oparciem, kosze) i nasadzeniem nowych drzew. Dojazd zapewniony będzie z dwóch kierunków: poprzez projektowany zjazd z/na ul. Deszczową oraz poprzez przebudowany zjazd z al. Jana Pawła II. Wszystko powinno być gotowe jeszcze w tym roku.

W planie jest także modernizacja placu zabaw na osiedlu Polna. Obejmie ona m.in.: wykonanie nawierzchni placu zabaw z poliuretanu – (588 m²); wymianę ogrodzenia panelowego z dwiema furtkami wejściowymi wraz z wymianą urządzeń zabawowych.

Sześć ofert

Do ogłoszonego przez gminę Parczew przetargu stanęło sześć firm, żadna z ofert nie mieści się w zarezerwowanej przez inwestora kwocie ok. 2 miliony złotych. Najmniej, bo ok. 2,3 mln zł zaproponował Zakład Usług Komunalnych w Parczewie, a najwięcej, bo ok. 3,5 mln zł – spółka Wojtal.

Na ok. 2,8 mln zł wyceniła swoją ofertę firma P.P.H.U. STYL-BUD, na ok. 2,4 mln zł – Eres z Parczewa, na ok. 2,6

2 - tyle mln zł zarezerwowała gmina Parczew

2,3 - tyle mln zł zaproponował Zakład Usług Komunalnych w Parczewie

mln zł – spółka Sekobud, a na ok. 2,7 mln zł – Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe BRUNPOL. Urzędnicy mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg. Wybrali pierwszą opcję i jako najkorzystniejsza została wybrana oferta złożona przez ZUK Parczew.

Przy wyborze zwycięzcy gmina Parczew brała pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc., im niższa, tym więcej punktów), ale też okres gwarancji (40 proc.). Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji,



Wizualizacja prac u zbiegu al. Jana Pawła II i ul. Deszczowej

dlatego w praktyce liczyła się tylko cena.

Dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych wynosi 2 miliony złotych. 40 tys. zł to wkład własny gminy Parczew.

Grzegorz Rekiel

CENTRUM ROWEROWE
PIOTR KOCHANOWSKI
TEL. 509 412 470 • UL. KOLEJOWA 242. PARCZEW
www.rowery.wparczewie.com

ROWERY NOWE I UŻYWANE
POLSKIE
NIEMIECKIE
HOLENDRSKIE

SPRZEDAŻ WYPOŻYCZALNIA
CZYNNE: PN. - PT. 9 - 17; SOB. 9 - 14

Przygotowanie zmian kadrowych w MOPS?

Prezydent zwalnia szefową pomocy społecznej. „Utrata zaufania”

Prezydent wypowiedział umowę o pracę Ewie Borkowskiej, która przez osiem lat była dyrektorem bialskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Powód: utrata zaufania. Dyrektor nie zgadza się z zarzutami.

Zapytaliśmy Stanisława Romanowskiego, naczelnika wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta, czy decyzje personalne nastąpiły wskutek skarg.

- Były skargi związane z przyznawaniem dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych.

Z uwagi na niewystarczającą ilość środków, 78 wniosków zostało rozpatrzonych negatywnie (60 osób z umiarkowanym i 18 z lekkim stopniem niepełnosprawności) – poinformował nas naczelnik.

Zarzuty: uprawnieni nie dostali dofinansowania

- Dlaczego ze stanowiska dyrektora MOPS została odwołana pani Ewa Borkowska? - skierowaliśmy



Fot. Maciej Maciejuk

Ewa Borkowska,
dyrektor bialskiego MOPS

Oświadczam, iż nie są prawdziwe wskazywane przez Urząd Miasta Biała Podlaska podstawy wypowiedzenia mojej umowy oraz powielane w mediach stwierdzenia o rzekomych nieprawidłowościach przy udzielaniu dofinansowania osobom niepełnosprawnym do turnusów rehabilitacyjnych.

kolejne pytanie.

- Rozwiązanie umowy o pracę z panią Ewą Borkowską nastąpiło poprzez wypowiedzenie przez pracodawcę z powodu nieprawidłowego wykonywania obowiązków pracowniczych. Polegało to na niezgodnym z zapisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki

78

 wniosków o dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych zostało rozpatrzonych negatywnie.

Stanisław Romanowski,
naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta
Rozwiązanie umowy o pracę z panią Ewą Borkowską nastąpiło poprzez wypowiedzenie przez pracodawcę z powodu nieprawidłowego wykonywania obowiązków pracowniczych

Społecznej z dnia 15 listopada 2007 r. w sprawie turnusów rehabilitacyjnych, określeniu kryteriów przyznawania dofinansowania ich oraz niewłaściwym rozdysponowaniu środków PFRON na ten cel. Powyższe skutkowało nieprzyznaniem dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych osobom do tego uprawnionym. W związku z zaistnieniem wyżej wymienionych nieprawidłowości nastąpiła utrata zaufania do pani Ewy Borkowskiej jako pracownika – wyjaśnił naczelnik Stanisław Romanowski.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka prasowa UM Biała Podlaska, podkreśliła, iż obecnie MOPS-em kieruje Ewa Borkowska.

Dyrektor broni dobrego imienia

Dyrektor potwierdziła nam, że 10 maja została wypowiedziana jej umowa o pracę. Miała ją zawartą na czas nieokreślony od 1 czerwca 2016 r. na stanowisku dyrektora MOPS.

- Oświadczam, iż nie są prawdziwe wskazywane przez Urząd Miasta Biała Podlaska podstawy wypowiedzenia mojej umowy oraz powielane w mediach stwierdzenia o rzekomych nieprawidłowościach przy udzielaniu dofinansowania osobom niepełnosprawnym do turnusów rehabilitacyjnych - podkreśliła Ewa Borkowska.

Stwierdziła, że podobnie, jak w minionych latach, tak i w obecnym roku wszystkie wnioski, które wpłynęły do MOPS, zostały rozpoznane zgodnie z rozporządzeniem ministra w sprawie turnusów rehabilitacyjnych oraz corocznie opracowywanym zarządzeniem dyrektora MOPS w sprawie kryteriów przyznawania dofinansowania ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do zadań z zakresu rehabilitacji społecznej.

- Jak co roku, tak i w 2024 r. MOPS otrzymał dotacje PFRON na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta, pieniądze zostały podzielone na poszczególne zadania, w tym na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych. Podobnie jak w latach minionych, otrzymane obecnie środki były niewystarczające dla uwzględnienia wszystkich wniosków spełniających kryteria uzyskania dofinansowania – tłumaczy swoje postępowanie dyr. Ewa Borkowska.

Dodaje, że właśnie z tego powodu nie wszystkie osoby, których wnioski spełniały kryteria, mogły otrzymać dofinansowanie.

Czekanie na zmianę

Prawdopodobnie w czerwcu dyrektor ma wykorzystać zaległy urlop, zaś w lipcu i sierpniu nie ma już obowiązku świadczenia pracy.

W białskich mediach pojawiły się spekulacje, że dyrektorem zostanie Kamil Węgliński, dotychczasowy wicedyrektor MOPS. Jest on bratem radnej Katarzyny Pietraszkiewicz, która została przewodniczącą „Komitetu Wyborczego Wyborców Michał Litwiniuk”, a w 2019 r. była kandydatką Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Sejmu RP.

Na ostatniej sesji Rady Miasta w środę radny Henryk Grodecki (PiS) wystąpił z wnioskiem, aby z budżetu miasta dofinansować w wysokości co najmniej 100 tys. zł turnusy rehabilitacyjne, aby spełnić oczekiwania wszystkich chętnych. Nikt nie odpowiedział na tę propozycję...

Marek Pietrzela

Pędzili o wiele za szybko. Rekordzista jechał ponad 160 km/h

W ostatnich dniach policjanci z radzyńskiej drogówki kontrolowali prędkość kierowców.

- W Bezwoli namierzili kierującego BMW, 19-letni mieszkaniec powiatu parczewskiego jechał z prędkością 110 km/h w obszarze zabudowanym. Mężczyzna stracił swoje uprawnienia do kierowania na 3 miesiące. Na jego konto wpłynęło 13 punktów karnych i został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. - Drugi z kierowców wpadł



Fot. KPP Radzyń Podlaski

Tylko w miniony czwartek policjanci radzyńskiej drogówki zatrzymali dwóch kierowców, którzy przekroczyli dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h

w Niewęgłoszu. 46-latek Toyotę jechał 104 km/h. Na jego konto

również wpłynęło 13 punktów karnych i został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł.

Mieszkaniec powiatu łukowskiego także stracił prawo jazdy na 3 miesiące.

Kolejnych kierujących, którzy nie stosowali się do obowiązujących przepisów, złapali funkcjonariusze w miejscowości Stasinów na drodze K-63 za pomocą radiowozu nieoznakowanego wyposażonego w wideorejestrator. Rekordzistą okazał się 23-latek, mieszkaniec powiatu siedleckiego.

- Mężczyzna, kierując volvo poza obszarem zabudowanym,

jechał z prędkością 163 km/h. Za swoje zachowanie został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych oraz 15 punktami karnymi - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Przez pierwsze dwa dni długiego weekendu policjanci radzyńskiej drogówki skontrolowali niemal 80 kierujących, ujawniając blisko 90 wykroczeń, a 50 kierujących za naruszenie przepisów ruchu drogowego zostało ukaranych mandataми karnymi. Mundurowi przeprowadzili także 150 badań na stan trzeźwość kierowców.

Joanna Niećko

Pożar sadzy w... Boże Ciało

Pożar sadzy w kominie wybuchł w czwartek, 30 maja w jednym z domów na ul. Kolejowej w Parczewie.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie przed godziną 22.

- Działania polegały na czyszczeniu komina przy pomocy wyciora, a także



Fot. OSP Łaski

Na miejscu interweniowały dwa zastępy straży pożarnej

wybieraniu żaru z wnętrza pieca - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Łaskach, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Zofia Jastrzębska 89 lat
zm. 23 maja, Olszewnica

Jerzy Ligor 62 lata
zm. 28 maja, Lipnica

Kamil Semeniuk 40 lat
zm. 25 maja, Lipnica

Czesław Brodawka 92 lata
zm. 28 maja, Jelnica

Józef Szewczyk 77 lat
zm. 25 maja, Biała Podlaska

Barbara Jankowska 92 lata
zm. 29 maja, Biała Podlaska

Zygmunt Chomiuk 66 lat
zm. 26 maja, Woroniec

Roman Kulawiec 70 lat
zm. 30 maja, Biała Podlaska

Józef Kurowski 69 lat
zm. 27 maja, Starzynka



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Aleksander Panasiuk 84 lata
zm. 23 maja, Tyśmienica

Józefa Krupa 88 lat
zm. 25 maja, Sosnowica

Czesław Adamowicz 85 lat
zm. 23 maja, Parczew

Bogdan Grzeszczuk 58 lat
zm. 27 maja, Parczew

Krzysztof Pierucki 49 lat
zm. 23 maja, Parczew

Teresa Kalinowska 84 lata
zm. 28 maja, Milanów

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Ania Wyszkonii z tęczową flagą podczas Dni Łukowa. Internauci oburzeni

Ania Wyszkonii była gwiazdą tegorocznych Dni Łukowa. Wokalistka na scenie pojawiła się z tęczową flagą, co nie spodobało się grupie mieszkańców Łukowa.

Anna Wyszkonii, znana przede wszystkim z wieloletniej działalności w zespole „Łzy”, a także ze swoich solowych dokonań muzycznych, pojawiła się na scenie Łukowa otoczona entuzjazmem publiczności. Jednak towarzyszący jej symbol wzbudził szczególne zainteresowanie i poruszył serca widzów – artystka występowała z tęczową flagą.

Tęczowa flaga, od lat jest symbolem społeczności LGBT, walczącej o równość, akceptację i prawa dla wszystkich. Jej obecność na scenie podczas koncertu Anny Wyszkonii stanowiła wyraz wsparcia dla tej społeczności oraz manifestacji wartości takich jak tolerancja i otwartość.

Dla wielu obecnych na koncercie osób, obraz artystki występującej z tęczową flagą był nie tylko wyrazem artystycznego wyrażenia, ale także ważnym przesłaniem o znaczeniu akceptacji i równości.

Internauci przeciw tęczowej fladze

Niektórzy internauci wyrazili dezaprobatę wobec decyzji



Ania Wyszkonii z tęczową flagą to częsty widok podczas jej koncertów. Flagę symbolizującą społeczność LGBT można było zobaczyć podczas tegorocznych juwenaliów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (fot. Łukowski Ośrodek Kultury)

artystki. Niektórzy komentatorzy, jak Pan Piotr czy Pan Seweryn, sugerowali, że miejsce na takie przesłania nie powinno mieć miejsca podczas tego typu imprez, a nawet zarzucali artystce celowe wprowadzanie ideologii na scenę.

„Nadgorliwość jest gorsza od faszyzmu. Wtykanie jakiegokol-

wiek ideologii na siłę daje efekt odwrotny od zamierzonego. Tolerancja na mniejszości jest sprawą indywidualną i solidnie ugruntowaną u każdego człowieka. Nie zmienia się zdania codziennie. Sądzę, że większość społeczeństwa jest tolerancyjna, ale tylko wtedy, kiedy nikt im tego nie narzuca, nawet

w postaci jakiejś tęczowej ściery. Niech sobie żyją, kogo to obchodzi” - napisał pan Seweryn.

„Naprawdę mogła zachować to dla siebie. To nie miejsce i czas na takie rzeczy. Chyba że jej zapłacili. Nie o taką Polskę walczyli nasi dziadkowie” - napisał pan Piotr.

„Nie było już Polskiej flagi!!!! Na siłę chciała tym sposobem wmówić ludziom swoje przekonania itp., itd.” - napisał pan Piotr.

„Dziwne, że w Łukowie takie coś się wydarzyło” - napisał pan Mariusz.

„Nie musiała tego robić, niektórzy czuli się nieswojo” - napisała pani Jadwiga.

„Po co ta pokazówka, bardzo lubię tę wokalistkę i jej piosenki, nie wiem, dlaczego daje się wciągać w propagowanie tej ideologii” - napisała pani Wiola.

„Moim zdaniem nie powinno wychodzić z taką flagą na scenę. Wiadomo, Łuków to bastion PiS-u i tam walczyli z takimi symbolami. Być może kogoś tym zachowaniem uraziła. Czy to był taki cel? Annę Wyszkonii cenię jako piosenkarkę, ale ta demonstracja była zbędna. LGBT jest różnie postrzegane w społeczeństwie, jedni są za, inni przeciw, a mnie to w ogóle nie obchodzi, niech każdy żyje po swojemu, byleby innych nie krzywdził” - napisał pan Sławek.

„Coś po tym zespole zostało, faktycznie płakać się chce, jak się na to patrzy. Płakać, a zarazem rzygać, i to wcale nie tęczę” - napisał pan Sebastian.

„Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Pani Wyszkonii wykorzystuje chwilę na rozpowszechnianie swojej ideologii, co w moim mniemaniu na takiej imprezie nie wolno robić. Jeśli władze miasta mają inne zdanie to gratulacje. Jestem staroświecki i jednak kobieta z faceitem lepiej brzmi” - napisał pan Damian.

„Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, dla mnie dno” - napisała pani Karolina.

Jednak nie brakowało również głosów wsparcia. Pan Dominik czy pani Maria widzieli w gestach Anny Wyszkonii wyraz miłości i szacunku dla każdego człowieka, niezależnie od jego orientacji seksualnej.

„Teraz żałuję, że się nie wybrałam, zobaczyć taki piękny gest w rodzinnym mieście byłoby cudownie!” - napisała pani Karolina.

„Powieм krótko: bardzo lubię Anię i jej muzykę, a to, że wyszła z tęczową flagą na scenę, to znaczy, że kocha każdego człowieka niezależnie od orientacji seksualnej. To też są ludzie, a że żyją i kochają inaczej, to ich sprawa, ich życie” - napisał pan Dominik.

- „Brawo Aniu, mieszkańcy Łukowa są nietolerancyjni, może przez pani gest coś do nich dotrze. W tym mieście jest betonowy elektorat PiS-u, który uważa, że ludzie homoseksualni to jest ideologia” - napisała pani Maria.

Cezary Kucharski: Jakby czas w Łukowie się zatrzymał w pewnych kwestiach

Do dyskusji włączył się były polityk PO, Cezary Kucharski. Były piłkarz Legii Warszawa i reprezentacji Polski zauważył, że dyskusja wywołana tęczową flagą pokazuje, jak wiele jeszcze pracy pozostało do zrobienia w kwestii tolerancji i akceptacji w społeczeństwie.

„Ilość komentarzy pod postem świadczy, że Ania Wyszkonii dobrze trafiła i sprowokowała. Pamiętam, że 40 lat temu na podwórku w Łukowie dominującymi wyzwiskami były „Ty pedale!”, „Ty Żydzie!”. Sądząc po komentarzach, niewiele się zmieniło, jakby czas w Łukowie się zatrzymał w pewnych kwestiach, skoro zwykła flaga, symbol ludzi, którzy walczą o swoje prawa i tolerancję, wywołuje tyle negatywnych emocji, wręcz nienawiści. Smutne to” - skomentował Kucharski.

Swoj komentarz zamieścił również Rafał Mekler z Konfederacji

„Symptomatyczne, że normalnych relacji nie trzeba promować, tworzyć specjalnych flag czy literek w alfabecie”.

Dyskusja ta pokazuje, że mimo postępów w kierunku równości i akceptacji, nadal istnieją głębokie podziały i różnice w społeczeństwie.

Patryk Pytlak

Krowy nie dojechały do rzeźni. Proces trzech oskarżonych

W lipcu na wokandę sądową ma wrócić proces trzech mężczyzn, którym prokuratura zarzuca złamanie ustawy o ochronie zwierząt. Chodzi o transport krów zatrzymany do kontroli w powiecie parczewskim. Zwierzęta były w strasznym stanie.

Wszystko rozegrało się w lipcu 2022 roku w miejscowości Glinny Stok (gmina Siemien). Przedstawiciele Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva prowadzili tam kontrolę wspólnie z Wojewódzkim Inspektorem Transportu Drogowego w Lublinie. Miała na

celu sprawdzenie dobrostanu przewożonych zwierząt.

- Zatrzymany został transport krów, którego kierowca zadeklarował, że przewozi trzy zwierzęta. Okazało się jednak, że w zamkniętej części ciężarówki były schowane trzy kolejne krowy. Zwierzęta znajdowały się w tylnej części pojazdu, którego otwory wentylacyjne były zamknięte. Okazały się tak zwanymi leżakami, czyli wycieńczonymi krowami mlecznymi, które nie są w stanie stać o własnych siłach - relacjonowali przedstawiciele organizacji i dodali, że „jedno ze zwierząt leżało na boku i ledwo oddychało, co wskazywało na agonię”.

Przedstawiciele fundacji dodali, że „krowy były tak słabe, że trudno im było utrzymać głowy w górze”.

Według ustaleń fundacji jechały do rzeźni

- Jedna opierała głowę o kraty, a druga była krótko przywiązana do burty samochodu w taki sposób, że jej głowa praktycznie wisiała w powietrzu. Dwie krowy miały na nogach zawiązane pasy transportowe, co oznaczało, że prawdopodobnie nie weszły same do pojazdu - czytamy w komunikacie.

Na miejsce została wezwana policja, a parczewscy kryminalni udokumentowali stan zwierząt. Przyjechał też powiatowy lekarz weterynarii, Piotr Kicman.

Lekarz potwierdził w rozmowie z nami, że trzy krowy były w fatalnym stanie i cierpiały. - Zostały uśpione w trybie natychmiastowym,

ponieważ nie nadawały się do dalszego transportu, co stwierdził wezwany na miejsce lekarz weterynarii z 40-letnim stażem, który ocenił, że trzeba ukrócić cierpienie zwierząt - mówi Kicman.

Inspektor dodał, że jedno ze zwierząt było już w agonijnym stanie. - Nie występowały u niego odruchowe reakcje. Podczas kontroli stwierdziliśmy, że dwie krowy były przypięte pasami, co sugeruje, że nie weszły same do pojazdu - potwierdzał Kicman.

Przedstawiciele fundacji złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Sprawą zajmowała się parczewska prokuratura, a postępowanie w tej sprawie było czasochłonne.

Ostatecznie na ławie oskarżonych zasiedli trzej mężczyźni

Piotr P. został oskarżony o to, że będąc konwojentem transportu, znęcał się nad sztukami bydła. - Mimo tego, że zwierzęta nie kwalifikowały się do transportu, dokonano ich załadunku w pozycji leżącej i transportowano w pozycji leżącej, a ponadto w przypadku sztuki bydła użyto więzów zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji. Uniemożliwiały one swobodną zmianę pozycji ciała, powodując cierpienie, czym spowodowano szczególnie udrczenie tych zwierząt - czytamy w akcie oskarżenia.

Na ławie oskarżonych zasiadł też zootechnik Ja-

rosław R. oraz Zbigniew G., który pełnił nadzór nad produkcją zwierzęcą w gospodarstwie, z którego pochodziły krowy.

Wszyscy trzej mężczyźni, zdaniem prokuratury, złamali jeden z zapisów ustawy o ochronie zwierząt. Przewiduje on karę do 3 lat więzienia za „zabijanie, uśmiercanie albo dokonywanie uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów”.

Proces w tej sprawie toczy się przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskiej. - Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 18 lipca - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Grzegorz Rekiel

Co ze spalarnią zwłok zwierzęcych? Sąd po stronie inwestora

Ale mieszkańcy nie zamierzają się poddać. Czasu na działanie jest coraz mniej, a na razie prawo miejscowe nie chroni mieszkańców przed inwestycjami tak ingerującymi w komfort ich życia, jak m.in. spalarnia zwłok zwierzęcych.

Przypomnijmy

W połowie 2022 r. błąd strach padł na mieszkańców osiedla leżącego w najbliższym sąsiedztwie placu, na którym powstać miałyby spalarnia zwłok zwierzęcych i ich części.

Wszystko zaczęło się od publikacji na Facebooku informacji o zwołaniu posiedzenia Komisji Spraw Komunalnych i Bezpieczeństwa Publicznego Rady Miejskiej, którego głównym tematem miała być dyskusja dotycząca zgody na uzyskanie zezwolenia na prowadzenie takiej spalarni na nieruchomości po byłym placu PKS położonej przy ul. Podzamcze w Opolu Lubelskim. Inwestor zwrócił się do z wnioskiem do Urzędu Miejskiego 1 kwietnia 2022 r., ale zawierał on braki formalne, które uzupełnione zostały półtora miesiąca później.

- Jestem przeciwny tej inwestycji, moje stanowisko jest niezmiennie - zapewniał wtedy Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Uważam, że byłaby ona w zbyt bliskim sąsiedztwie osiedla i miejsca rekreacji, czyli Parku Miejskiego.

We wrześniu 2022 roku Rada Miasta uchwaliła, że takie inwestycje można budować w odległości minimum trzech kilometrów od zabudowy mieszkaniowej.

Podpierając się tym zapisem, burmistrz odmówił inwestorowi wydania zgody na budowę spalarni na terenie miasta. Jego decyzję podtrzymało Samorządowe Kolegium Odwoławcze.

W postępowaniu administracyjnym dotyczącym spalarni jedną ze stron było Stowarzyszenie Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego. Jak podkreśla Paweł Januszek, członek Zarządu Stowarzyszenia,



Spalarnia zwłok zwierzęcych i ich części miałyby powstać w sąsiedztwie Parku Miejskiego w Opolu Lubelskim, ale także niedaleko zabudowań mieszkalnych czy ogródków działkowych

wylobbowali uchwałę, która pozwoliła na zablokowanie działań inwestora. Inwestor zaskarżył zarówno uchwałę Rady Miejskiej, jak też decyzję SKO podtrzymującą negatywną odpowiedź burmistrza.

Uchwała Rady Miejskiej nieważna

Najpierw Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie zajął się uchwałą Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z 8 września 2022 roku (w sprawie określenia wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności m.in. w zakresie spalarni zwłok zwierzęcych i ich części), która - zdaniem skarżącego - narusza jego interes prawny. Sąd doszedł do wniosku, że uchwała jest nieważna. Zdaniem skarżącego uchwała ta wprowadziła ograniczenia, które uniemożliwiają mu prowadzenie działalności gospodarczej, ponieważ wprowadza ona wymóg zachowania minimalnej odległości spalarni od zabudowy mieszkaniowej, zakładów zajmujących się produkcją żywności oraz studni, źródeł i strumieni, z których czerpana jest woda do picia i potrzeb gospodarczych. Zgodnie z uchwałą, odległość ta ma wynosić minimum trzy kilometry. Zdaniem inwestora jest to naruszenie prawa,

ponieważ w ten sposób gmina ogranicza prowadzenie działalności, która wymaga zezwolenia. Dodaje on również, że kolejny uchwalony przez radnych wymóg, czyli udokumentowanie gotowości odbioru odpadów, jakie powstają podczas spalania zwłok zwierzęcych przez wyspecjalizowany podmiot na okres zgłoszonego przez niego planowanego czasu prowadzenia działalności, także narusza prawo.

Burmistrz Opola Lubelskiego tłumaczył, że uchwała nie miała na celu ograniczania swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Uwzględniła ona jedynie oczekiwania mieszkańców miasta, którzy nie chcą, by taka działalność powstała w bliskiej odległości od ich domów. W ocenie burmistrza w zakresie uprawnień wynikających z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach mieści się kompetencja Rady Gminy do określenia minimalnej odległości zlokalizowania spalarni. Celem Rady jest jednocześnie reagowanie na stanowisko mieszkańców, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie.

W grudniu ub. roku sąd przyznał rację inwestorowi, zgadzając się z nim, że podjęta przez Radę Miejską uchwała narusza jego indywidualny interes, wpływając na jego sytuację materialną - prawną.

To otworzyło drogę do kolejnych kroków prawnych. Inwestor wniósł także skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie na decyzję SKO, która tak, jak wcześniej burmistrz Opola Lub., odmawiała zgody na budowę spalarni. I znowu wygrał.

Sąd stanął po stronie inwestora, ale wyrok nie jest jeszcze prawomocny

23 maja br. WSA w Lublinie uchylił zaskarżoną przez inwestora decyzję SKO popierającą odmowną decyzję burmistrza Opola Lubelskiego, Sławomira Plisa z grudnia 2022 r.

- Po otrzymaniu wyroku z uzasadnieniem na piśmie istnieje możliwość złożenia wniosku o kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Jest na to 30 dni od momentu otrzymania wyroku z uzasadnieniem. Po 30 dniach, przy braku zaskarżenia, wyrok się uprawomocni, a wniosek o wydanie pozwolenia na prowadzenie spalarni zwłok zwierzęcych i ich części trafi ponownie do burmistrza Opola Lubelskiego - mówi Joanna Matras-Michalska ze Stowarzyszenia Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego, która była obecna na sali sądowej.



Sławomir Plis,

burmistrz Opola Lubelskiego

Z całą pewnością moje zdanie na ten temat się nie zmieniło i tak, jak na początku, tak i teraz, wciąż jestem przeciwny budowie tego obiektu w tej lokalizacji. Na tym etapie nie chciałbym jednak komentować sprawy, nie znając jeszcze stanowiska SKO.



Joanna

Matras-Michalska,

Stowarzyszenie Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego

- Jesteśmy otwarci na współpracę. Bo liczy się tutaj komfort życia wszystkich mieszkańców naszego miasta. Każdy z nas korzysta z parku jako jednego z nielicznych miejsc rekreacji w naszym mieście i chcemy, aby tak zostało. Jest to obszar o szczególnych walorach kulturowych, przyrodniczych i historycznych, który należy chronić.

Spółecznicy czekają na rozmowę z burmistrzem, która ma się odbyć w najbliższą środę. - Potrzebujemy uzyskać trochę konkretnych informacji. Tym bardziej że po uchyleniu uchwały z 2022 r. nie została uchwalona żadna nowa uchwała, jako mieszkańcy czujemy się zaniepokojeni. Liczymy na współpracę z Urzędem. Udostępnimy na spotkaniu wszystkie argumenty, które pozwalają podeprzeć kolejną decyzję odmowną. Jesteśmy otwarci na współpracę - dodaje Matras-Michalska.

Jak zapewnia Sławomir Plis, zdania nie zmienił i nadal jest przeciwny proponowanej przez inwestora lokalizacji jego potencjalnej działalności.

Agnieszka Gołębiowska

Inwestor zarzucił uchwałę Rady Miasta Opola Lub. naruszenie konstytucji:

- zasady zaufania obywatela do państwa i prawa wynikającą z zasady państwa prawnego,
 - zasady proporcjonalności;
 - zasady wolności gospodarczej;
- Naruszenie
- ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, poprzez nałożenie na przedsiębiorców wymogów ograniczających wolność działalności gospodarczej, dyskryminujących i ograniczających konkurencję, a tym samym sprzecznych z zasadą wolności gospodarczej.

Dlaczego sąd stwierdził nieważność uchwały Rady, która poprzez obostrzenia blokowała budowę spalarni

W ocenie sądu nie jest wystarczające lakoniczne powołanie się na oczekiwania grupy mieszkańców sprzeciwiających się realizacji przez skarżącego planowanej inwestycji. Jego zdaniem organ gminy winien wziąć pod uwagę również interes inwestora i w sposób racjonalny wyważyć jego oczekiwania z oczekiwaniami lokalnej społeczności. Tymczasem zaskarżona uchwała w sposób całkowicie arbitralny wprowadziła dodatkowe - poza obowiązującym już wcześniej w uchwale Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 22 marca 2013 r. - wymogi uzyskania zezwolenia na prowadzenie spalarni zwłok zwierzęcych, w istocie całkowicie pozbawiając skarżącego możliwości uzyskania takiego zezwolenia już po złożeniu przez niego wniosku w tym przedmiocie. Przy czym nie sposób nie odnieść wrażenia, że taki był właśnie rzeczywisty cel podjęcia zaskarżonej uchwały.

Naczelnik OSP oraz radny gminy usłyszał zarzuty za jazdę po pijaku quadem

Paweł K., radny gminy Stanin oraz naczelnik OSP Tuchowicz usłyszał zarzut kierowania quadem w stanie nietrzeźwości. Do zdarzenia miało dojść 11 maja w Tuchowiczu.



Paweł K. jest radnym trzecią kadencję. W ostatnich wyborach do Rady Gminy Stanin był jedynym kandydatem w okręgu nr 5 obejmującym Józefów i Tuchowicz. Zdobył mandat, startując z KWW Silni Razem, czyli z komitetu obecnego wójta gminy Stanin Krzysztofa Kazany

Do zdarzenia doszło około północy z 11 na 12 maja, podczas rutynowej kontroli drogowej funkcjonariusze drogówki patrolujący okolice remizy przy bankomacie w Tuchowiczu zauważyli nietypowe zachowanie kierowcy quada. Na widok policji kierowca przyspieszył. Radiowóz za nim ruszył.

Według relacji świadków doszło do niebezpiecznej sytuacji, bo na drodze pojawił się rowerzysta, a kierowca quada kilkakrotnie sam był bliski upadku. Policjanci wydaliła patrolowego Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim go dogonili i zatrzymali.

Paweł K. z zarzutami

Jak poinformowała nas prok. Jolanta Niewęgłowska z Prokuratury Rejonowej w Łukowie,

Paweł K. miał 16 maja usłyszeć zarzut kierowania quadem w stanie nietrzeźwości.

Zgodnie z przepisami prawa, za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości Paweł K. może grozić surowa kara, w tym utrata prawa jazdy, grzywna oraz potencjalnie kara więzienia.

Nie wiadomo, czy naczelnik OSP przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Patryk Pytlak

Powiat łukowski. Trzy osoby w szpitalu po wypadku w gminie Stanin



Siła uderzenia była spora

Dwa auta zderzyły się w sobotę, 1 czerwca w miejscowości Jonnik (gmina Stanin). Trzy osoby trafiły do szpitala.

Wszystko rozegrało się około godziny 6.30 w terenie zabudowanym. - 49-latką kierującą osobowym fiatem nie ustąpiła na skrzyżowaniu pierwszeństwa kierującej renault. Doszło do zderzenia, w wyniku którego kierująca oraz pasażerka Renault trafiły do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - relacjonuje komisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej

Policji w Lublinie i dodaje, że kierujące były trzeźwe.

Na miejscu pracowały nie tylko policja i pogotowie ratunkowe, ale też zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Łuków, Ochotniczej Straży Pożarnej Tuchowicz oraz OSP Stanin.

- Działania naszego zastępu polegały na udzieleniu pierwszej pomocy osobom poszkodowanym, zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz ewakuacji z pojazdu osoby rannej i przekazaniu jej Zespołowi Ratownictwa Medycznego - relacjonują druhowie z OSP Stanin.

Grzegorz Rekiel

Odeszła legenda Wisły Puław. Mikos: Dla wielu był jak drugi ojciec

Zmarł Aleksander Zdybel. Człowiek legenda puławskiej lekkoatletyki, trener, działacz, społecznik. Miał 83 lata.

Trener Zdybel urodził się w 1940 roku w Rudniku Dużym. Do Puław przeprowadził się blisko ćwierć wieku później i rozpoczął pracę w sekcji lekkiej atletyki, której był wierny do dziś. W 1967 roku zajął miejsce Henryka Tumiłowicza jako głównego trenera sekcji, a pomagali mu w szkoleniu Bogusław Mierzejewski i Czesław Beda. Efektem tej pracy było II miejsce wśród sekcji Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, pierwszego miejsca w kategorii młodzików, drugiego w kategorii seniorów.

60 lat pracy w klubie

W 1968 roku założył sekcję podnoszenia ciężarów i od początku tworzył jej strukturę. Niedługo później dołączył do niego Witold Guz. Trener Zdybel specjalizował się w konkurencjach rzutowych. To pod jego okiem trenował m.in. Mateusz Mikos - Mistrz Polski i medalista Mistrzostw Europy.

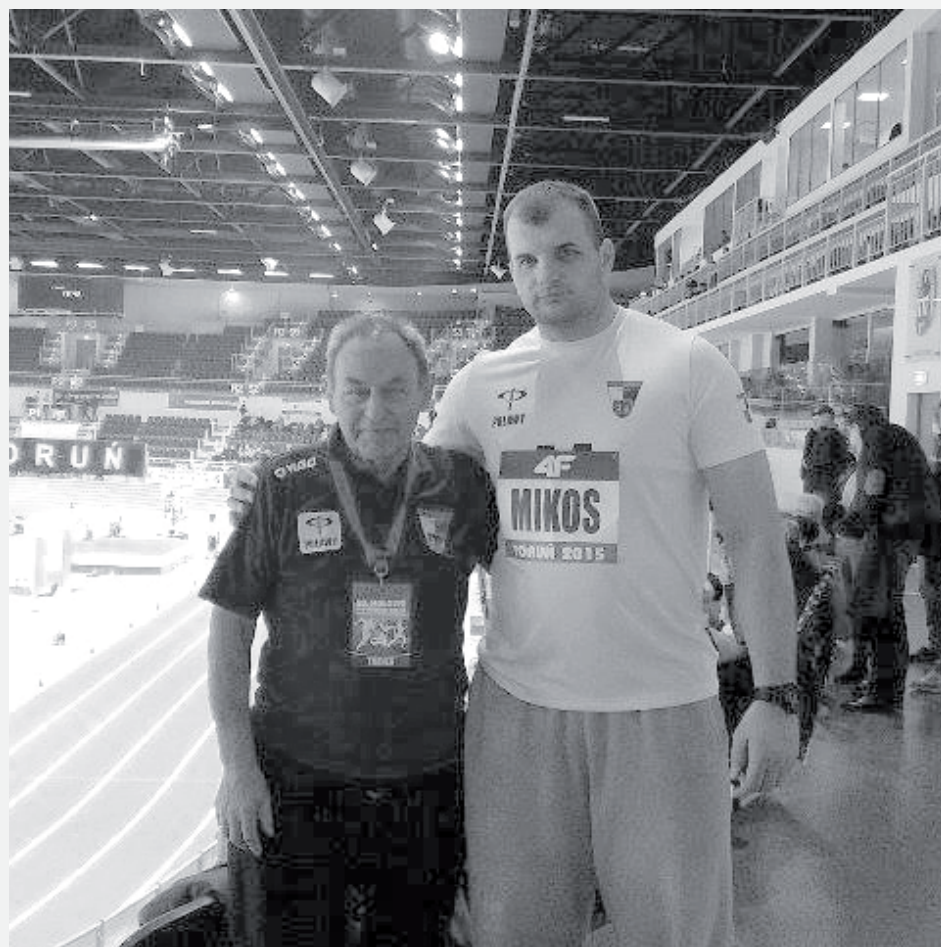
Wielokrotnie odznaczany medalami za wzorową postawę, pracę trenerską, pełnienie funkcji społeczników. Trener opiekował się młodymi zawodnikami zaszczepiając w nich miłość do niełatwych konkurencji technicznych. Był sędzią, zajmował się zgrupowaniami sportowymi, organizował zawody międzyszkolne. W ubiegłym roku otrzymał nagrodę specjalną Prezydenta Puław za

Dla wielu zawodników był jak drugi ojciec

działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Prawie 60 lat stażu pracy w klubie - to się już właściwie nie zdarza. - Trenerze Olku, pięknie dziękujemy za zawsze pogodne nastawienie, ciężką pracę i przywiązanie do barw klubowych. Będziemy o trenerze pamiętać - przyznają przedstawiciele Wisły.

Ze śmiercią swojego trenera nie może pogodzić się Mateusz Mikos. To były zawodnik Wisły Puław, AZS-u AWF Biała Podlaska i AZS-u AWF Kraków. Me-



Mateusz Mikos ze swoim trenerem, który odszedł w wieku 83 lat

dalista mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. Startował w konkurencjach rzutowych: pchnięciu kulą, rzucie dyskiem i młotem.

- Gdy tylko pomyślę o trenerze, widzę pogodnego i pozytywnie nastawionego człowieka. Często, gdy nie szło na zawodach lub treningach potrafił wprowadzić taką atmosferę, że chciało przenosić się góry. Nawet najwięksi malkontenci zmieniali nastawienie - śmieje się Mateusz Mikos.

Trener zawsze wiedział co zrobić

Jak przyznaje były zawodnik Wisły, trener Zdybel miał swoje zasady i tego samego uczył. Chciał, by każdy postępował zgodnie właśnie z nimi. Dla wielu zawodników był jak drugi ojciec - dodaje.

37-latek doskonale pamięta moment, kiedy zauważył go śp. Aleksander Zdybel. Było to w 2003 roku. - Brałem udział w zawodach szkolnych na stadionie w Puławach. Gdzieś tam spośród dziesiątek dzieciaków dostrzegł mnie i najwidoczniej uznał, że coś uda mi się osiągnąć. Poprosił kolegę, który już wtedy biegał w Wiśle, żeby mi przekazał, żeby pojawił się na treningu. Chciałem trenować

- Zawsze jak się „waliło” nie tylko w sporcie to trener wiedział, co robić. Myślę, że za to wielu jego zawodników, w tym ja, jesteśmy najbardziej wdzięczni i tak już pozostanie - mówi Mateusz

tylko jeszcze nie wiedziałem co. Na szczęście trener Zdybel wiedział. Tak zaczęła się nasza wspólna znajomość i przygoda trwająca 21 lat - opowiada.

- Teraz sam, stając po drugiej stronie rzutni jako trener młodzieży, staram się mieć takie samo podejście jakie miał trener Zdybel i przekazywać te same wartości zawodnikom. Pamiętam jak mówił, że najważniejsze to po pierwsze być człowiekiem i dobrym dla innych - dodaje.

Mikos to uznana marka w kraju. W sporcie juniorskim zdobywał czołowe lokaty na imprezach mistrzowskich. - W sporcie akademickim i seniorskim dzięki jego konsultacjom, uwagom i ogromnemu doświadczeniu w tym spokoju, także spokoju, który przenosił się na mnie udawało się zostawać wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski czy też Europy. Zdobywałem również tytuły także mistrzowskie.

Zawsze jak się „waliło” nie tylko w sporcie to trener wie-

dział, co robić. Myślę, że za to wielu jego zawodników, w tym ja, jesteśmy najbardziej wdzięczni i tak już pozostanie - mówi Mateusz.

37-latek doskonale pamięta sytuację sprzed Młodzieżowych Mistrzostw Europy. - Doznałem dość poważnej kontuzji. Wszyscy spisali mnie na straty. Nawet ówczesny mój trener nie pojawił się na starcie. Z kolei trener Aleksander Zdybel wspierał mnie i zawsze był dobrej myśli. Podpowiadał jak zmienić trening, co właśnie zaowocowało parę tygodni później medalem - kończy ze łzami w oczach.

Ostatnie pożegnanie

Msza żałobna odbyła się w kościele Św. Brata Alberta w Puławach. Po mszy nastąpiło odprowadzenie i złożenie urny z prochami do grodu na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Piaskowej w Puławach.

mp

Wyróżnienia dla burmistrzów i wójtów

We wtorek, 28 maja sześciu samorządowców odebrało odznaczenie i dyplom nadane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Odznaczenia wręczał wojewoda lubelski, Krzysztof Komorski razem z wicewojewodą, Andrzejem Majem.

- Jesteście przykładem samorządowców, którzy dźwignęli problemy ostatnich lat na bardzo wysokim poziomie. Dziękuję wam, ale i waszym mieszkańcom, którzy razem z wami współtworzą demokratyczną wspólnotę lokalną - mówił Krzysztof Komorski.

O odznaczenia wnioskował do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wojewoda lubelski. Minister uhonorował sześciu zasłużonych samorządowców z województwa lubelskiego, wśród nich znaleźli się:

- Andrzej Chabros; wójt gminy Ludwin,
- Grzegorz Kapica; długoletni burmistrz miasta Józefów nad Wisłą, obecny radny powiatu opolskiego,
- Zbigniew Kot; do maja 2024 roku burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski,
- Michał Litwiniuk, prezydent miasta Biała Podlaska,
- Zbigniew Naklicki, wójt gminy Susiec,
- Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Agnieszka Gołębiowska



Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego
Nagroda i podwyżka

Tego samego dnia odbyła się także II sesja Rady Miejskiej w Kazimierzu obecnej kadencji. Jednym z jej punktów było wynagrodzenie burmistrza. Radni uchwalili je zgodnie i bez żadnych dyskusji czy zastrzeżeń. Nowa kwota obowiązuje od 6 maja. Teraz Artur Pomianowski zarobi miesięcznie 19 470 zł brutto. Na tę kwotę składa się wynagrodzenie zasadnicze (10 250 zł), dodatek funkcyjny (3150 zł), dodatek specjalny (4020 zł) oraz dodatek za wieloletnią pracę (2050 zł). To skok o 1650 zł. Do tej pory burmistrz Kazimierza Dolnego zarabiał 17 820 zł brutto miesięcznie. Ostatnia zmiana jego wynagrodzenia wprowadzana była w grudniu 2021 r. Wtedy dodatek za wieloletnią pracę Artura Pomianowskiego wynosił 17 proc., teraz jest to 20 proc.

Miał zarobić na akcjach, stracił ponad 100 tysięcy

Ofiarą oszustów padł 72-latek. Mężczyzna natknął się w internecie na ogłoszenie o możliwości inwestowania w akcje grupy energetycznej. Anons kusił dużymi zyskami przy fachowym doradztwie analityków. Senior postanowił spróbować, wybrał opcję „skontaktuj się” i jeszcze tego samego dnia zatelefonowała do niego osoba podająca się za doradcę finansowego. Zgodnie z jej wy-

tycznymi na początek mieszkaniac powiatu puławskiego przelał 900 zł na wskazane konto. Inwestycje teoretycznie szły dobrze, do momentu, gdy skontaktował się z nim „analityk finansowy” i polecił mu zainstalowanie aplikacji Any Desk. Oszust wmówił 72-latkowi, że to program do inwestowania pieniędzy.

- Na komputerze zainstalo-

wał program i przekazał kod dostępu oraz zalogował się na swoje konto bankowe, umożliwiając w ten sposób dostęp do swoich środków rzekomemu analitykowi. Następnie obserwował na ekranie, jak dokonywane są kolejne przelewy. Gdy chciał odzyskać pieniądze, okazało się, że musi opłacić podatek od zysków. Nie mając już na to środków, zaciągnął pożyczkę w banku na blisko 90 tysięcy

złotych - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. To również nie pozwoliło 72-latkowi odzyskać wpłaconych pieniędzy, a kontakt z rzekomym doradcą się urwał. Wtedy senior uświadomił sobie, że został oszukany i zgłosił się na policję.

Marta Pietroni

Ruchy personalne w puławskich Azotach. Są dwaj nowi wiceprezesi

Rada nadzorcza powołała do Zarządu Grupy Azoty Puławy Katarzynę Stasiak i Wojciecha Kozaka. Oboje będą pełnić funkcję wiceprezesów. Stanowiska obejmą od 1 czerwca na 3 lata.

Decyzja zapadła w poniedziałek 27 maja. To już kolejne ruchy kadrowe, dotyczące producenta nawozów z Puław. Od 8 maja prezesem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” jest Hubert Kamola. Na wiceprezesa zarządu spółki powołano wtedy Wojciecha Szmyłę.

Katarzyna Stasiak w latach 2004-2017 pełniła różne funkcje w Grupie Azoty Zakładach Azotowych „Puławy” S.A., począwszy od szkoleniowca, asystenta dyrektora, specjalisty ds. ekonomicznych i ds. marketingu, przez głównego specjalistę zarządu ds. BI, kierownika

Zakładu Informatyki i Telekomunikacji, po dyrektora Pionu Wsparcia.

Po odejściu z Azotów zawodowo była związana m.in. z JMP Flowers, gdzie pełniła funkcję managera projektów strategicznych, z firmą CIECH S.A., a ostatnio z HICRON Sp. z o.o.

Wojciech Kozak z puławskimi zakładami jest związany od 1988 r. Zaczynał jako zastępca kierownika Wydziału Sieci Energetycznych, w 2009 r. awansował na dyrektora Pionu Energetycznego. W l. 2010 - 2016 pełnił funkcję członka zarządu i wiceprezesa odpowiedzialnego za produkcję i zaopatrzenie w surowce strategiczne oraz finanse. Od 2017 r. do chwili obecnej zajmował stanowisko głównego specjalisty ds. gospodarki wodno-ściekowej.

Marta Pietroni

Rowerzystka zderzyła się z MAN-em



Kobieta podróżowała z 4-letnim dzieckiem w siedzisku. Tuż przed nią jechało jej 13-letnie dziecko, ale chłopcu udało się bezpiecznie skrócić i nic mu się nie stało

POWIAT OPOLSKI: Dwie osoby trafiły do szpitali w wyniku zderzenia jadącej rowerem kobiety z busem w Kątach (gmina Wilków). Interweniowało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Do zdarzenia doszło po godzinie 13. Według wstępnych ustaleń policjantów na skrzyżowaniu w miejscowości Kąty kierująca rowerem kobieta 36-letnia mieszkanka gminy Wilków, skręcając w lewo na skrzyżowaniu, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i wjechała prosto pod nadjeżdżające auto dostawcze marki MAN. Kobieta podróżowała z 4-letnim dzieckiem w siedzisku. Tuż przed nią jechało jej

13-letnie dziecko, ale chłopcu udało się bezpiecznie skrócić i nic mu się nie stało.

- W wyniku zdarzenia kobieta z urazem głowy i barku przewieziona została do szpitala w Puławach, a jej dziecko helikopterem LPR przetransportowane zostało do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Za kierowcą dostawczaka siedział 20-letni mieszkaniec gminy Wilków. Oboje kierowcy byli trzeźwi.

- Na miejsce zadysponowano trzy zastępy z KP PSP Opole Lubelskie i OSP. Na miejscu czynności prowadzi Policja. Droga Wilków - Machów była zablokowana - przekazują strażacy.

Agnieszka Gołębiowska

REG

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

RAFAŁ KANIA

10 DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

- ☒ NIE dla Europejskiego Zielonego Ładu
- ☒ NIE dla nielegalnych imigrantów
- ☒ NIE dla Euro
- ☒ Nie dla zakazu sprzedaży aut spalinowych
- ☒ Nie dla unijnych podatków

KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Popieram!
Poseł na Sejm RP
Bartłomiej Pejo

Radzyń Podlaski. Śmiertelny wypadek na DK-19. Łukowianin w bmw najechał na skodę

Jedna osoba zginęła w zderzeniu dwóch aut na drodze krajowej numer 19 w Radzynie Podlaskim.

Wszystko rozegrało się w sobotę, 1 czerwca około godziny 18.

Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierowca BMW, 24-letni mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią.

- W wyniku wypadku na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby: kierujący BMW, kierujący Skodą 28-letni mieszkaniec Lublina oraz jego dwie pasażerki w wieku 61 i 36 lat. Starsza z nich została przetransportowana do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - relacjonuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.



Skoda była bardzo mocno uszkodzona

Obaj kierowcy byli trzeźwi. Droga w miejscu wypadku była zablokowana przez kilka godzin. Ruch odbywał się objazdami.



GR Domniemany sprawca wypadku podróżował zielonym BMW.

W trakcie długiego weekendu na drogach województwa doszło do 18 wypadków drogowych, w których 3 osoby zginęły, a 23 zostały ranne. Policjanci zatrzymali blisko 70 nietrzeźwych kierowców. Odnotowano 240 kolizji drogowych.

Dachowanie na ekspresówce

61-latek jadący toyotą przysnął za kierownicą, zjechał na pobocze, uderzył w bariery i dachował.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowy poranek, 3 czerwca przed godz. 7 na drodze ekspresowej S17 na wysokości miejscowości Żerdź w powiecie puławskim. Toyotą Rav 4 jechał 61-letni mieszkaniec powiatu nizańskiego. W pewnym momencie, najprawdopo-

dobniej w wyniku zmęczenia, mężczyzna przysnął, zjechał na pobocze, stracił panowanie nad kierownicą, uderzył w bariery energochłonne i dachował. O tym, co się stało, policję i służby ratunkowe powiadomili inni kierowcy.

Na szczęście kierujący osobówką doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Był trzeźwy.

Marta Pietron

Rowerzysta z 2,5 tys. zł mandatu

Taką cenę mieszkaniec gminy Nałęczów zapłaci za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości. Miał 1,2 promila alkoholu w organizmie.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Policjanci z posterunku w Nałęczowie ro-

werzystę nietrzymającego toru jazdy wypatrzyli w Czesławicach (gm. Nałęczów). W ruch poszedł alkomat. 55-latek wydmuchał 1,2 promila. Ta przejażdżka będzie go jednak słono kosztować. Mundurowi, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wystawili mu mandat w wysokości 2,5 tys. zł.

Marta Pietron

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

RAFAŁ

KANIA

Material sfinansowany ze środków KW Konfederacja Wolność i Niepodległość

TWÓJ KANDYDAT DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO Z LUBELSKIEGO!

W nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego z okręgu lubelskiego, na miejscu 10, startuje Rafał Kania – nowa nadzieja dla wszystkich, którzy pragną zmian i silnego głosu w Europie.

Rafał Kania jest absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie na kierunku Informatyka. Zawodowo związany z branżą IT.

NIE dla Europejskiego Zielonego Ładu

Rafał Kania stanowczo sprzeciwia się Europejskiemu Zielonemu Ładowi, który w jego opinii prowadzi do nadmiernych regulacji i obciążeń dla polskiej gospodarki. Uważa, że te inicjatywy ograniczają suwerenność energetyczną Polski i hamują rozwój przemysłu.

NIE dla nielegalnych imigrantów

Bezpieczeństwo i porządek publiczny są dla Rafała Kania priorytetem. Opowiada się przeciwko polityce przyjmowania nielegalnych imigrantów, widząc w niej zagrożenie dla stabilności społecznej i bezpieczeństwa mieszkańców.

NIE dla zakazu sprzedaży aut spalinowych

Rafał Kania sprzeciwia się zakazowi sprzedaży aut spalinowych, uważając, że takie przepisy uderzają w polskich kierowców i gospodarkę. Wierzy w prawo do wyboru rodzaju transportu i wolność rynku motoryzacyjnego.

NIE dla Euro

Kandydat z Lubelskiego mówi stanowcze NIE wprowadzeniu Euro. Jego zdaniem, rezygnacja z narodowej waluty osłabiłaby polską gospodarkę i pozbawiła nasz kraj ważnego narzędzia do prowadzenia niezależnej polityki monetarnej.

NIE dla unijnych podatków

Rafał Kania nie zgadza się na narzucanie przez Unię Europejską nowych podatków, które mogłyby obciążyć polskich przedsiębiorców i konsumentów. Wierzy w suwerenność fiskalną Polski i w to, że Polacy wiedzą najlepiej, jakie rozwiązania podatkowe są dla nich odpowiednie.

Dlaczego warto oddać głos na Rafała Kanię?

To kandydat, który nie boi się wyzwań i mówi to, co myśli. Jego postawa i wartości są gwarancją, że będzie skutecznie bronił interesów Polski i Polaków w Parlamencie Europejskim.

Wybory do Parlamentu Europejskiego to kluczowy moment, aby wybrać kandydatów, którzy realnie będą dbać o nasze interesy. Rafał Kania, z miejsca 10 na liście wyborczej, jest kandydatem, który gwarantuje silny głos dla Lubelszczyzny i Polski w Europie.

Oddaj swój głos na Rafała Kanię i wesprzyj Jego walkę o lepszą przyszłość dla nas wszystkich!

Popieram! Posel na Sejm RP Bartłomiej Pejo

RAFAŁ KANIA

10 NA LIŚCIE DO EUROPARLAMENTU KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

REG

eprasa.pl b6e61d17a6

Dariusz STEFANIUK

Pracowity. Skuteczny. Nasz!



Sfinansowano ze środków KW Prawo i Sprawiedliwość

Wystawa psów w Wilkowie



Najlepsi z najlepszych. Dumni właściciele ze swoimi czworonogami



Róża z... Różą
Dzieci chętnie fotografowały się z psiakami

POWIAT OPOLSKI:
Pogoda nie dopisała, na początku lało jak z cebra, ale wystawców to nie zniechęciło.

- Pogoda trochę pokrzyżowała nam plany, ale wszyscy wystawcy, którzy się zgłosili, dojechali, ale ze względu na warunki pogodowe nie było tego widać, bo wszyscy byli pochowani w autach, lub namiotach - mówi Tomasz Wyci-

śłowski, organizator wystawy psów w Wilkowie. Było to już trzecie takie wydarzenie w powiecie opolskim. Do Wilkowa zjechały najpiękniejsze psy rasowe z całej Polski, m.in. ze Śląska, z Warszawy, Krakowa, Wadowic, Hultajewa, ale byli i okoliczni wystawcy, m.in. z Opola Lubelskiego. Jak się okazuje, jak ktoś raz spróbuje, to już ciężko przestać...
- To jest hobby, które uzależnia. Każda wystawa jest inna i się człowiek nakręca...



Malwina
(4 latka)
Ćwiczę ze swoim pieskiem kilka razy w tygodniu. Podoba mi się na wystawie, będę jeździć na takie częściej. Lubię wszystkie psy i wszystkie tutaj mi się podobają.

Mamy zgraną ekipę i jeździmy po całej Polsce z naszymi psami - mówi nam pan Krzysztof, który w niedzielę zaprezentował trzy swoje owczarki niemieckie.
Ogromną radość miały też dzieciaki. One też brały udział



Tomasz Wyciśłowski,
organizator wystawy, a zarazem wystawca
Spodziewaliśmy się większej frekwencji i byliśmy na to przygotowani, ale niestety wszystkie plany pokrzyżował nam deszcz. Na szczęście wszyscy zapisani wystawcy dojechali.



Krzysztof Ciupak,
Opole Lubelskie
Przyjechałem z trzema owczarkami niemieckimi. Suka Ynka w klasie hodowlanej wygrała, a Dukat w klasie championów był trzeci. I małe Bambi wygrało w kategorii Najpiękniejsze Baby wystawy powyżej 45 cm.

w wystawie ze swoimi pupilami. Wszystkie zostały nagrodzone pucharami wypełnionymi słodyczami. I wszystkie oczywiście były z siebie bardzo dumne.

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie!



Albert Woch,
Międzyrzec Podlaski,
ur. 26 maja, g. 19:53, 3430 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Kamil



Antoni Raczkowski,
Biała Podlaska,
ur. 29 maja, g. 12:48, 3,40 kg, 56 cm
Rodzice: Agata i Szymon



Antoś Kamiński,
Lisów, gm. Lubartów
ur. 27 maja, g. 20:24, 3,90 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Patryk
Brat: Franio (3 lata)



Franio Panasiewicz,
Rozkopaczew, gm. Ostrów Lub.
ur. 29 maja, g. 11:26, 3020 g, 53 cm
Rodzice: Wioleta i Radosław
Rodzeństwo: Weronika, Błażej, Maria



Oskar Biały
z cicią Aleksandrą,
Lisów, gm. Lubartów,
ur. 26 maja, g. 22:30, 2940 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Patryk
Brat: Szymon (6 lat)

Bramkarz AZS-u poślubił piękną Olę

Wielka chwila w życiu Łukasza Adamiuka.

Wychowanek Kraszaka Biała Podlaska i wieloletni bramkarz AZS-u AWF poślubił piękną Olę rodem z Łęcznej. W tym dniu wśród zaproszonych nie mogło zabraknąć zawodników oraz trenerów piłki ręcznej. Ślub oraz wesele odbyło się w Rokitnie.
Popularny „Sławek” jest rekordzistą pod względem występów w białskiej ekipy handballa. Niedawno zakończył 16 sezon w białozielonych barwach. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. I czekamy na kolejne dobre wieści. Nie trzeba pisać - jakie. Powodzenia.
Bądźcie zdrowi i kochajcie się.



Młoda para wraz z silną ekipą AZS-u. Łukasz Adamiuk to żywa legenda białskiej piłki ręcznej

Tobiasz Sawiński
na zdjęciu z tatą, Polskowola, pow. radzyński
ur. 28 maja, g. 10:15, 3,30 kg, 52 cm
Rodzice: Kinga i Andrzej (na zdjęciu)
Brat: Fabian (2 lata)



Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. III)

Od dworku bez kanalizacji do wielkiej architektury



Dwór Lachertów w końcu lat dwudziestych XX wieku, już po przebudowie przez Bohdana w latach 1924-1927



Bohdan Lachert (z lewej) i jego przyjaciel, partner twórczy i wspólnik Józef Szanajca. Współpraca była na tyle bliska, że - niezależnie od rzeczywistego wkładu pracy w poszczególne działania i projekty - każdą zarobioną kwotę (nawet z działań samodzielnych) bez szemrania dzielili na pół

W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechanekach.

Wacław Lachert (1870-1951) przeszedł imponującą drogę od pochodzącego z zubożałej rodziny kancelisty w warszawskim oddziale firmy do głównego dyrektora w moskiewskiej centrali potężnego przedsiębiorstwa braci Prochorowów. Kiedy w 1916 roku odchodził na emeryturę, był jednym z zamożniejszych i bardziej cenionych Polaków w Imperium. Szedł wtedy zapewne z nie bez powodów podniesioną głową: do wszystkiego doszedł sam, nie poszedł też na żadne kompromisy w kwestii swoich przekonań i poglądów. Mimo że Lachertowie de Peselin w Polsce mieszkali dopiero od kilku pokoleń, polski patriotyzm Wacława był ugruntowany i odważnie prezentowany: jego moskiewskie mieszkanie było ostoją polskiego wychodźstwa, a on sam angażował się we wszelkie patriotyczne przedsięwzięcia.

Zaniedbany dworek na prowincji

W 1910 r. kupił wymagającą znacznych nakładów posiadłość w Ciechanekach (gm. Puchaczów, nie mylić z miejscowością o tej samej nazwie w gm. Łęčna). Zwłaszcza kilkuletnia nieobecność gospodarzy w czasie wojny dała się jej dodatkowo we znaki. Po powrocie nad Wieprz przez kilka lat Lachertowie bywali tu też okazjonalnie: Wacław w służbie publicznej był ciągle w drodze, jego żona doglądała edukacji dzieci, samo domostwo też trudno było uznać za odpowiednią rezydencję.

Pierwsza praca wizjonera

Sytuacja uległa diametralnej zmianie, kiedy za jej przebudowę wziął się najstarszy syn Lachertów, Bohdan (1900-1987). Mimo że jeszcze student, uchodził za nadzwyczaj zdolnego, poszukującego nowych rozwiązań, awangardowego twórcę, wschodzącą gwiazdę nie tylko polskiej architektury. Podglądał Le Corbusiera, mistrzów belgijskich i holenderskich, studiował u znakomitego Rudolfa Świerczyńskiego. Dwór w Ciechanekach był jego pierwszą samodzielną realizacją. Paradoksalnie, sprawa już na pierwszy rzut oka wyglądała na poważnie pokomplikowaną i trudną do rozwiązania. Wzorce, którym hołdowała ówczesna moderna, przewidywały płaskie dachy, podłużne okna, duże płaskie powierzchnie, dostęp do światła, przeszklenie dachów. Można tak budować w mieście, od fundamentów. A tu był do przebudowania dość staroświecki dworek na dość głębokiej prowincji.

Jak wyglądał dwór po przebudowie

Niesłychanie ciekawą, wrażliwą i erudycyjną opowieść o Bohdanie Lachercie i jego wieloletniej, niesłychanie twórczej przyjaźni z Józefem Szanajcą opublikowała p. Beata Chomątowska w książce „Lachert i Szanajca. Architekti awangardy” (Wydawnictwo Czarne, 2015). Oto jak opisuje dwór po przebudowie:

Przespacujemy się po nowym domu: na parterze wielki hall, kancelaria z poczekalnią, salon, jadalnia, kuchnia z osobnym wejściem, przylegający do niej pokój kredensowy, pokój dla służby, też z osobnym wejściem. Salon i jadalnia podzielone są przeszkłonymi, czteroskrzydłowymi drzwiami, które po otwarciu pozwalają przekształcić oba pomieszczenia w jeden, blisko stumetrowy pokój. Olbrzymie, sięgające niemal podłogi okna w salonie i stołowym wychodzą na półokrągły taras wyłożony terakotą. Jadalnię wyposażono w meble gdańskie i wielki kredens rzeźbiony w zajęce i kuropatwy. (Polowania to jedna z ulubionych rozrywek rodzinnych, Wacław trzyma sforę psów myśliwskich). Nad dużym stołem wisi ogromna lampa naftowa, na gzymsie kominka stoi zegar. Salon umeblowano mahoniowymi meblami z epoki Ludwika Filipa, pośrodku owalny stół z marmurowym blatem. W narożnikach wielkie piece z berlińskich kafli, a w hallu i stołowym naprzeciw wejścia kominki, zaprojektowane przez Bohdana w stylu, który Zygmunt określił jako „ahistoryczny modernizm”: „oba boki miały wykładzinę z czerwonej cegły, poprzedzianą w spoinach na płask ułożonymi da-

Nie wszystko oczywiście Bohdanowi idzie jak z płatka. Sam podejmuje się wykonania zdobień m.in. techniką ceramiki sgraffitt. Z różnym skutkiem: niektóre z nich, koniec końców, lądują po prostu pod warstwą pocziwej tapety.

chówkami. Łukowatą górę kominka zdobi wachlarz na sztorc wmurowanych czerwonych dachówek”. Na poddaszu Bohdan rozlokował pięć pokoi, hall z kominkiem, łazienkę i toaletę. Ściany w salonie, stołowym, gabinecie i pokoju Wandy i Wacława Lachertów wyklejono niepalnymi tapetami, sprowadzonymi przez ojca ze Szwajcarii.

Wielka architektura nie przeszkadzała mieszkac

Z zupełnie innego, nieporównanie bardziej praktycznego i z oczywistych powodów nasączonego emocjami, punktu widzenia opisuje domostwo wnuczka Bohdana, p. Ewa Lachert-Strykowska w artykule w „Historii rodu Lachertów i Reytanów”:

Do dzisiaj, wchodząc do dworu, zachwyca mnie klarowność i przejrzystość układu funkcjonalnego oraz ciepło i domowa atmosfera wyczuwalna z każdego zakątku. Wchodząc przez frontowe dębowe drzwi, znajdujemy się w przestronnym holu, gdzie zdołanego gościa wita ciepło znajdującego się na wprost wejścia kominka. Stąd poprzez duże dwuskrzydłowe drzwi z prawej strony od kominka wchodzimy do pięknie przeszkłonego oknami sięgającymi prawie podłogi stołowego zaś z lewej strony kominka do salonu z identycznymi oknami również wychodzącymi na przestronnym

taras i widokiem na trawiasty salon ogrodowy połączony z resztą parku promieniście wybiegającymi duktami widokowymi. Pomieszczenia te połączone są ze sobą czteroramiennymi drzwiami. Można łatwo sobie wyobrazić wspaniałe bale, jakie odbywały się tutaj po połączeniu tych dwóch pomieszczeń. Po prawej stronie holu w swoim gabinecie z dużym weneckim oknem przyjmował „interesantów” gospodarz dworu. Aby nie kolidowało to z życiem domowników „interesanci” wchodzili do niego poprzez poczekalnię jak gdyby schowaną za dwubiegowymi schodami prowadzącymi na piętro. Poczekalnia posiadała osobne wejście od strony bocznej elewacji. W tej części dworu znajdowały się również obszerna kuchnia (połączona z pokojem służącej), spiżarnia i kredens wychodzący na półokrągły taras. Kredens równocześnie stanowił połączenie stołowego z tarasem tak, aby zabezpieczać stołowy przed utratą ciepła. Z holu, kierując się w lewą stronę, wchodzimy do korytarza prowadzącego w głąb mieszkania, tutaj możemy zajrzeć do sypialni Wandy i Wacława, sypialni dla gości oraz łazienki i wc ulokowanych zarówno dyskretnie, jak i dogodne z punktu widzenia codziennej wygody mieszkańców. Poddasze wykorzystane było na pokoje dziecięce i sypialne dzieci. Takie „wydzielenie” pozwoliło pogodzić często rozbieżne potrzeby dzieci z potrzebami dorosłych. Nie

Ze wspomnienia p. Ewy Lachert-Strykowskiej, wnuczki Bohdana: Jak legenda rodzinna niesie, był tak przejęty swoją pierwszą realizacją, że nie zauważył, że jego ukochana żona już niedługo da mu drugie dziecko. Całe lato spędzali razem właśnie w Ciechanekach, doglądając końcowego etapu realizacji dworu. I nawet zamiłowanie Bohdana do motoryzacji nie pomogło - nie zdążyli na czas dojechać do Warszawy, także drugie dziecko Bohdana i Ireny urodziło się w Lublinie.

zapomniał też Bohdan o łazience i wc dla tej części domu tak, aby zachować dyskrekcję i wygodę również młodszego pokolenia.

Po prostu rezydencja

Nawet przebudowany, pełen luksusów dwór nie jest w stanie na dłużej uwiązać ewidentnego pracoholika Wacława. Starannie nadzoruje każdy element funkcjonowania gospodarstwa, czyni z niego wzorcowy, nowoczesny majątek, jednak podejmuje też kolejne wyzwania zawodowe.

Latem dworek, za sprawą pani Wandy, zamienia się w pełne gości centrum towarzyskie nie tylko lokalnego ziemianstwa, ale i warszawskiej inteligencji. Atrakcją jest mnóstwo: gry towarzyskie na tarasie, polowania, jazda konna, bliskość kilku jezior, specyficzny, korzystny dla zdrowia mikroklimat przyciągają jak magnes.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Długo potem był postacią zupełnie zapomnianą (cz. I)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat, działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział, sam Kordowski też, jak się wydaje, wołał sprawę przemilczeć. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

Historia Antoniego Kordowskiego i kilku innych ludzi z Kurowa i okolic, którzy w czasie niemieckiej okupacji z narażeniem własnego ratowali życie żydowskich sąsiadów, zasłonięta była kilkoma, zaskakująco trudnymi do sforsowania barierami. Pierwszą z nich była językowa.

Żydzi opisali go już w 1955 roku

Otóż rolę Kordowskiego z wieloma szczegółami opisano w książce już kilka lat po wojnie. W 1955 roku w Tel Avivie staraniem tamtejszego ziomkostwa Żydów z Kurowa ukazała się *Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow, Księga Pamięci Naszego Rodzinnego Miasta Kurów*, zawierająca relacje tych, którzy miasteczko opuścili albo przed wojną (działało wiele organizacji, które ułatwiały i organizowały emigrację do Palestyny), albo ocaleni z zagłady i wyjechali z Polski do Izraela, USA, Niemiec, a nawet Australii i Nowej Zelandii. Potężna księga liczy ponad 1200 stron i stanowi bezcenne źródło wiedzy o historii i społeczności miasta. W jednym z rozdziałów Jakov Gilbert zrelacjonował treść listów, jakie otrzymał w 1948 roku od Szmula Chanesmana (spotyka się też pisownię Hanismann), jednego z ocalałych przez Kordowskiego. Nazwisko polskiego szewca wymienione jest w nich kilkadziesiąt razy, za każdym razem w jednoznacznie pozytywnym kontekście.

Tyle że ta i inne opowieści zapisane były po hebrajsku, w jidysz, w kilku przypadkach po angielsku. Pomijając kwestię



Antoni Kordowski przed wojną był starszym cechu szewców w Kurowie. W czasie wojny udzielał pomocy rodzinie swojego żydowskiego kolegi, cholewkarza Szmula Chanesmana i wszystkim Żydom, którzy go o to poprosili. Zdj. z art. A. Sułka „Pięciu Sprawiedliwych i trzy pytania” <https://wiesz.pl/2017/05/31/pięciu-sprawiedliwych-i-trzy-pytania/>

fizycznej dostępności publikacji: w mieście, którego połowę mieszkańców kilkanaście lat wcześniej stanowili Żydzi, nie było nikogo, kto by mógł ją odczytać. Bariera ta pękła, kiedy obszerne fragmenty w 2012 roku umieszczone zostały w internecie na stronie <https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html> (po sąsiedztwie można tam też znaleźć księgi pamięci dotyczące innych okolicznych miejscowości) i w dużej części przetłumaczone na angielski. Wtedy przykuły uwagę historyków. Natomiast szerszej publiczności zostały praktycznie nieznane.

„Szewc nad szewcami” wychodzi z cienia

Największy udział w sprawie opowiedzenia historii Kordowskiego miał wywodzący się z Barłogów w gminie Kurów prof. Antoni Sułek. W 2015 roku w „Więzi” ogłosił tekst *Szewc nad szewcami, obrońca narodu żydowskiego*. Poza listami Chanesmana autor dotarł też do relacji córki Kordowskiego oraz listów, które ocaleni Żydzi przysyłali do swojego wybawiciela już po wojnie. Do tematu prof. Sułek wrócił dwa lata później, pisząc o innych Sprawiedliwych z Kurowa i zbiorowej pamięci o nich oraz w 2018 roku w Tygodniku Powszechnym, wspominając także o Polakach, którzy w tej historii odegrali rolę haniebną.

Zwłaszcza w tekście „Pięciu Sprawiedliwych i trzy pytania” (Więź, numer z maja 2017) do-

szło do opisanego pewnego na pozór zaskakującego zjawiska. Mimo że np. Kordowski zmarł dopiero w 1974 r., jego powojenni sąsiedzi i znajomi zupełnie nie mieli pojęcia, czego ten dokonywał w trakcie wojny! A, o czym napiszemy dalej, były to działania absolutnie nadzwyczajne!

O tym się nie mówiło

Mogła oczywiście być w tym pewna, głęboko osadzona w radach ewangelicznych skromność, ale była też zwyczajna ostrożność i rozsądek. Pomaganie Żydom w czasie wojny, dziś będące powodem do chluby w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, długo było tematem - nawet jeśli nie wstydlwym - to takim, który zrzęcniej bywało pominąć. Bo oprócz Sprawiedliwych po tych samych ulicach dalej chodzili ludzie z przeciwnego biegunu: szpicle, kolaboranci, donosiciele, złodzieje i mordercy, notabene po wojnie karani tylko incydentalnie. Tacy, którzy dalej sporo mogli, a dla których bohaterowie byli wyrzutem sumienia albo wręcz chodzącym aktem oskarżenia. Prof. Sułek odnotowuje, że na jednego z mężczyzn z Kurowa pomagających Żydom po wojnie zaczęto wołać Altmann, co miało mieć intencję urażenia oraz docin-ku i wywoływało gniew ofiary. Oczywiście czasami wchodziły w grę i drobniejsze emocje: starannie liczono prawdziwe i wymaginowane złote monety, jakie wybawcy mieli rzekomo otrzymywać od podopiecznych.



Wnętrze synagogi. Żydzi stanowili połowę z około pięciu tysięcy mieszkańców Kurowa. Zwykle w mieście urzędowało co najmniej dwóch rabinów, niektórzy z nich cieszyli się autorytetem sięgającym poza granice miasta. Ponadto było kilka mniejszych miejsc modlitwy, zwykle powiązanych z grupami rzemieślniczymi

Kordowski nie wziął nic, sam jeszcze grubo dołożył.

Charakterystyczna jest relacja pani Małgorzaty Szczudniak, wnuczki Jana Molendy z Kurowa, który również uczestniczył w akcji pomagania Żydom. Otóż o bohaterstwie swojego dziadka dowiedziała się... jako starsza pani w 2017 roku od profesora Sułka, kiedy Molendzie pośmiertnie przyznano

tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. - *Miałam tylko 7 lat, tylko trochę pamiętam mojego dziadka. W domu o pomaganiu Żydom w ogóle się nie mówiło. (...) Myślę, że dziadkowie myśleli, że lepiej o tym nie mówić. Unikano się tego tematu. Tata mój mówił zawsze, że lepiej, żebyśmy za dużo nie wiedzieli* (za artykułem p. Emilii Kalwińskiej w Nowym Tygodniku).

List, który po wojnie napisali ocaleni przez Kordowskiego Żydzi:

Szanownemu Panu, Antoniemu Kordowskiemu.

Na drugim zjeździe Komitetu żyd[owskiego] w Niemczech z miasta Kurów, postanowili wam wysłać Płomienne pozd[rowienia] i podziękowanie za ofiarną pomoc żydom miasta Kurowa, pod czas krwawej okupacji Niemieckiej.

Mi pana Nigdy niezapomniemy w opracowaniu Historycznej Komisji z miasta Kurow w Kanadzie. To jesteś pan u nas zapisany jako jeden z największych obrońców naszego narodu

z poważaniem
sek[retarz] Akerman M.
(tekst oryginalny)

Lepiej więc było się nie chwalić. Niech tam sobie uczeni historycy na swoich konferencjach debatują, analizują opowieści i ustalają fakty, niech tam gdzieś w amerykańskich uniwersytetach wychodzą książki, ale żeby to roztrząsać na miejscu? Może kiedy indziej...
cdn.

Zbigniew Smółko



REGION NA DAWNEJ MAPIE

Kościół w Terespolu nie pomieścił wiernych



Otwarcie Kościoła Katolickiego w dniu 5 Lutego 1906 roku

Terespol

Kościół pw. Świętej Trójcy w Terespolu zbudowano w połowie XIX wieku z myślą, że dalej będą służyć przy nim ojcowie dominikanie. Jednak po powstaniu styczniowym doszło do kasaty zgromadzeń zakonnych i opiekę nad świątynią i parafią przejęło duchowieństwo diecezjalne. Kiedy po 1874 r. doszło do formalnej likwidacji katolickiego obrządku wschodniego (prześladowania unitów), księża z Terespolu aktywnie pomagali potrzebującym tego wiernym. W związku z tym w 1886 roku kościół został zamknięty. Otworzono go dopiero po ukazie tolerancyjnym w 1906 roku. Zdjęcie wykonano w trakcie tej uroczystości 5 lutego. Parafia w tym czasie się znacznie powiększyła - dołączyli do niej dawni unity. Widoczny front kościoła zachował się i w nowej, znacznie rozbudowanej świątyni: obecnie te ozdobione triumfalnymi girlandami drzwi stanowią jedno z bocznych wejść.

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Dreszczowiec w derbowym barażu, zadecydowały karne! Rekord na Arenie Lublin



Kibice Górnika szczególnie wypełnili sektor gości, w którym zajęli 1210 miejsc. Poza tym wielu fanów zielono-czarnych zasiadło na pozostałych sektorach stadionu

Nie brakowało emocji w czwartkowych barażowych derbach Lubelszczyzny pomiędzy Motorem Lublin i Górnikiem Łęczna, których stawką był awans do finałowej konfrontacji o PKO Ekstraklasę. Przez 120 minut jednak goli nie było, więc o wszystkim zdecydowały rzuty karne. Przy okazji padł rekord frekwencji na Arenie Lublin.

Derby Lubelszczyzny w barażu

W „dogrywce” o najwyższą ligę mierzyły się zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego na koniec sezonu w Fortuna 1. Lidze. W półfinale baraży drużyna z trzeciej lokaty gra z ekipą z miejsca szóstego, natomiast drugą parę tworzą zespoły z czwartej i piątej pozycji.

Właśnie na tych miejscach sezon zasadniczy skończyły kolejno Motor Lublin i Górnik Łęczna. Gospodarzami meczów są ekipy z wyższych miejsc w zestawieniu, więc to na terenie żółto-biało-niebieskich rozegrano półfinałowe derby Lubelszczyzny.

Rekord frekwencji na Arenie Lublin

Wiadomo było, że niezależnie od tego, co wydarzy się na boisku, czwartkowy mecz na Arenie Lublin będzie wielkim piłkarskim świętem. Na trybunach zasiadł komplet publiczności, w tym wypełniony do ostatniego miejsca

sektor gości, do którego weszło 1210 fanów Górnika. W sumie na Arenie Lublin kibiców było tego dnia 15 110. To frekwencyjny rekord tego obiektu.

Motor przeważał w pierwszej połowie

Groźniej na początku zaatakowali „Motorowcy”. Trzykrotnie w roli głównej był Samuel Mraz, ale za pierwszym razem strzelał z pola karnego niecelnie, za drugim minimalnie nie zdążył wykończyć dośrodkowania pod bramkę zielono-czarnych, a za trzecim nieznacznie przestrzelił nad poprzeczką po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

W 22. minucie głową uderzał Marko Roginić, ale piłka poszybowała tuż nad bramką Motoru. W odpowiedzi groźnie z pola karnego strzelał Piotr Ceglarz, na posterunku był jednak Maciej Gostomski.

W samej końcówce faulowany w polu karnym Górnika był Filip Wójcik. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Ceglarz. W pojedynku kapitanów górą był jednak Gostomski, który świetnie wybronił strzał pomocnika Motoru. Chwilę później sędzia zakończył pierwszą połowę.

Mraz trafia w słupek po raz pierwszy

W 55. minucie mocno zza pola karnego strzelał Bartosz Wolski. Futbolówka pofrunęła nad bramką zielono-czarnych. Niedługo później Mathieu Scalet próbował szczęścia strzałem z dystansu. Uderzał w środek bramki, Gostomski nie dał się zaskoczyć.

Motor znacznie przeważał, ale piłkarze gospodarzy nie potrafili znaleźć skutecznej recepty na pokonanie defensywy Górnika. W 68. minucie centymetrów zabrakło Mrazowi, który z bliska oddał strzał głową po dośrodkowaniu w pole karne. Piłka trafiła w słupek i wróciła w pole gry.

Bezbramkowy remis utrzymał się do końca. Sędzia zarządził więc dogrywkę.

Mraz trafia w słupek po raz drugi

Na początku dogrywki Motor mógł wyjść na prowadzenie, ale Gostomski popisał się kolejną świetną interwencją po strzale głową Mraza. Za chwilę ten sam gracz trafił w słupek po strzale głową. Napastnikowi żółto-biało-niebieskich wyraźnie brakowało w czwartek precyzji.

W 112. minucie Gostomski po raz kolejny uratował swój zespół, po raz kolejny wygrywając pojedynek z Mrazem. Napastnik Motoru dostał podanie w polu karnym i uderzył z bliska. Kapitan zielono-czarnych pokazał fenomenalny refleks.

Nikt nie był w stanie trafić do siatki przez ponad 120 minut. O wyniku musiały zadecydować rzuty karne.

Rzuty karne dla Motoru

Bezbłędnie jedenastki egzekwowali gospodarze. Rzuty karne wykonywali kolejno Bartosz Wolski, Mraz, Marcel Gąsior i Sebastian Rudol. Więcej karnych nie było trzeba, bo tylko Souleymane Cisse i Damian Gąska spośród zielono-czarnych byli skuteczni.



W sumie na Arenie Lublin kibiców było tego dnia 15 110. To frekwencyjny rekord tego obiektu



Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Motor był lepszy

Dla nas to był ciężki sezon, gdzie przeplataliśmy dobre i złe mecze. Za te pół sezonu, kiedy jestem ja, to chciałbym bardzo podziękować chłopakom. Widać było duże zaangażowanie, w czwartek też. Mieliliśmy sporo farta i prawda jest taka, że Motor był lepszy. Takie są mecze derbowe o wielką stawkę. To boli, ale musimy to przyjąć i wyciągnąć wszystko, co pozytywne. Zobaczymy, w jakim układzie zostaniemy na przyszły sezon. Zawodnikom kończą się kontrakty, jest jeszcze małe zawirowanie w klubie - o charakterze personalnym. Dopiero w przyszłym tygodniu będziemy wiedzieli więcej.

W bramkę nie trafił za to Adam Deja, a strzał Daniela Dziwniela obronił Kacper Rosa.

Motor wygrał konkurs rzutów karnych 4:2 i awansował do finału baraży.

Motor Lublin - Górnik Łęczna 0:0 k. 4:2

Motor: Rosa - Luberecki, Kruk, Najemski (67' Rudol), Wójcik (91' Stolarski), Wolski, Scalet (91' Gąsior), Wojtkowski (77' Ndiaye), Ceglarz, Mraz, Król (106' Lis).



Mateusz Stolarski
trener Motoru Lublin

Byliśmy przygotowani na dogrywkę, na serię rzutów karnych

Można grać baraż i wyjść tak, żeby go nie przegrać. W czwartek ten zespół był sobą. Wszyscy po to trenujemy, po to wychodzimy na treningi, żeby grać takie mecze. Kiedy jesteś w takim miejscu, w jakim chciałeś być, musisz być sobą. Najważniejsze to pokazać siebie, być sobą i żeby było widać, że się z tego cieszy. Ten zespół się cieszył, nie było kalkulacji. Wyglądaliśmy dużo lepiej, tworzyliśmy sytuacje i konsekwentnie dążyliśmy do celu. Byliśmy przygotowani na dogrywkę, na serię rzutów karnych. Wiedziałem, że Kacper Rosa będzie pisał historię.

Górnik: Gostomski - Durmus (61' Dziwniel), Klemenz, de Amo, Zbozień (84' Zbozień), Łukasiak, Żyra (61' Gąska), Deja, Młyński (46' Podliński), Bednarczyk, Roginić (109' Warchoł).

Żółte kartki: Luberecki, Gąsior - Durmus, Dziwniel, Roginić, Klemenz.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

Widzów: 15 110.

Dominik Smagała,
Kacper Ciuksza

Szokująca decyzja legendy Górnika

Górnik Łęczna bez Veljko Nikitovicia? Trudne do wyobrażenia. A jednak - legendarny piłkarz zielono-czarnych, a później działacz klubu zapowiedział, że to już koniec.



Veljko Nikitović
Górnik Łęczna

20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Dziś ta podróż dobiegła końca

Niedługo po ostatnim gwizdku sędziego na Arenie Lublin, Veljko Nikitović zaskoczył kibiców zielono-czarnych swoim wpisem. Serb, który przez lata kariery piłkarskiej stał się żywą legendą Górnika, a później przez kolejne lata pracował jako działacz klubu - ostatnio jako dyrektor sportowy, oznajmił, że ta „podróż dobiegła końca”.

„20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Byłem zawodnikiem, skautem, prezesem, dyrektorem sportowym. Dziś ta podróż dobiegła końca” - napisał na swoim koncie w mediach społecznościowych 43-latek.

Urodzony w Belgradzie piłkarz był ulubieńcem kibiców Górnika.

„Każdej osobie, z którą miałem do czynienia przez 20 lat, chce podziękować. Dziękuję też mojej rodzinie, kochanej żonie Ewa Nikitović, bo ona musiała znosić moje humory przez ten czas. Moim wspaniałym dzieciakom, bo to one mnie napędzały cały czas do tego, że Górnik Łęczna jest najlepszy. Na koniec chce podziękować kibicom szczególnie z trybuny B. Byłem mega dumny, jak wiele razy zaśpiewaliście Radovan” - czytamy we wpisie Veljko Nikitovicia.

Z Górnikiem Łęczna związany był przez zdecydowaną większość piłkarskiej kariery - w zielono-czarnych barwach rozegrał łącznie ponad 12 sezonów. Zagrał w 107. meczach „Górników” w najwyższej polskiej lidze, w których strzelił sześć goli. Do tego ma na koncie m.in. ponad 160 spotkań na drugim poziomie rozgrywkowym.

dsm
REG

Motor wjechał do elity

Piłkarze lubelskiego Motoru pokonali Arkę Gdynia w finale baraży i wywalczyli awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Spotkanie miało niesamowity przebieg.

Po pierwszej połowie podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego przegrywali 0:1. W początkowym kwadransie spotkania wynik otworzył bowiem Olaf Kobacki, który wykorzystał kosztowne błędy obrońcy Kamila Kruka oraz bramkarza Kacpra Rosy.

Po zmianie stron gospodarze mieli okazję, żeby podwyższyć prowadzenie, jednak brakowało im precyzyjnego wykończenia. Dobrze między słupkami spisywał się Rosa. Natomiast „Motorowcy” starali się odgryźć gdynianom coraz groźniejszymi atakami. Waleczność, coraz lepsza gra, zmiany wprowadzone przez sztab szkoleniowy oraz ogromna wiara przyniosły żółto-biało-niebieskim powodzenie. W 87. minucie do wyrównania za sprawą pię-



Żółto-biało-niebiescy wywalczyli drugi awans z rzędu

nego strzału z rzutu wolnego doprowadził Bartosz Wolski. Gdy wydawało się, że podobnie, jak w półfinale z Górnikiem Łęczna, lublinianie będą musieli rywalizować w dogrywce, gola na wagę awansu zdobył wprowadzony z ławki rezerwowych Mbaye Jacques Ndiaye.

Motor dokonał w Gdyni historycznego wyczynu. Ekipa z Lublina po raz ostatni grała w krajowej elicie w 1992 roku. A jeszcze 20 miesięcy temu zajmowała ostatnie miejsce w drugoligowej tabeli.

Na mecze ekstraklasy kibice w Lublinie będą musieli poczekać do 19 lipca. Terminarz gier w najwyższej klasie rozgrywkowej poznamy wkrótce.

Arka Gdynia - Motor Lublin
1:2 (1:0)

Bramki: Olaf Kobacki 13 - Bartosz Wolski 87, Mbaye N'Diaye 90
Arka: Lenarcik - Navarro, Marcjanik, Azatskyi, Stolic, Staniszewski, Borecki, Sidibe



Mateusz Stolarski
trener

Taktyka, sposób grania i teoria, to wszystko jest super, ale musi przejść w czyny. Do tego potrzebujesz bardzo dużej ambicji i determinacji. Musisz zakochać się w ciężkiej pracy i uwierzyć, że ona przyniesie efekty. Dzisiaj te efekty zbieramy. Powiedziałem drużynie, że nie wygramy, jeżeli nie wrócimy do bycia sobą, do swojej odwagi i determinacji, bo tylko wtedy możemy być słynnymi niezniszczalnymi. To nie jest przypadek, że Motor wygrywa w końcówkach, naprawdę w to wierzymy. Znow się udało i jesteśmy w ekstraklasie po 32 latach.

(62 Milewski), Gaprindaszwili, Kobacki, Czubak
Motor: Rosa - Wójcik (79 Stolarski), Kruk, Najemski, Palacz, Scalet (60 Gąsior), Wojtkowski (46 Ndiaye), Wolski, M. Król (70 R. Król), Ceglarczyk, Mraz

Od początku powtarzałem, że liga to maraton, a nie sprint. Najważniejsze było wygrywanie. A gdy nie wygrywasz, to potrzebna jest odpowiedzialność i dążenie tą samą drogą. Ja wierzę w proces. Jeżeli coś robisz, to nie zmieniaj tego po pierwszej porażce. Kontynuowaliśmy proces zaczęty przez Goncalo. To się udało. Dziękuję prezesowi za zaufanie, swojemu sztabowi, ale w piłce najważniejsi są piłkarze. Oni zrobili ze mnie trenera. I mam nadzieję, że dzięki nim będę mógł to kontynuować. Zawsze w każdej przerwie bez względu na wyniki zachodzą zmiany kadrowe. Najważniejsze, czego musimy dopilnować, to żeby nie zatracić tożsamości zespołu. W zespole ma być ewolucja, a nie rewolucja. Co nam się udało wypracować, etos, zawziętość, niezniszczalność, nie możemy tego zepsuć, tylko dalej budować. Mamy fundamenty, pierwsze piętro, można zbudować teraz fajny dach.



Zbigniew Jakubas
prezes Motoru

Za punkt honoru postawiłem sobie być w ekstraklasie w przyszłym roku. To jest wynik, jakiego nikt w polskiej piłce nie zrobił. W ciągu jednego sezonu wyszliśmy ze strefy spadkowej II ligi do I ligi, a teraz jesteśmy w elicie. Przed nami dalsza praca. Wspierajcie mnie i Motor. Potrzebujemy waszej energii i od jutra kompletujemy uzupełnienia. W ekstraklasie nie możemy grać zespołem, który mamy obecnie, ponieważ tak próbował już Ruch Chorzów oraz ŁKS i te zespoły spadły. Wzmocnienia muszą być, żebyśmy walczyli o miejsce wyżej w tabeli. Jestem zainteresowany tym, żebyśmy w ciągu trzech lat znaleźli się w czołowej tabeli, żebyśmy zaczęli wyjeżdżać na mecze międzynarodowe. Jeżeli Raków Częstochowa może tak robić, to my też.

Karol Kurzępa

Koziołki nie mają sobie równych

Orlen Oil Motor Lublin nie zwalnia tempa. W siódmej kolejce trwającego sezonu „Koziołki” pokonały na własnym torze Betard Spartę Wrocław.

To był hit kolejki, w którym lider podejmował drugą drużynę w tabeli. Już po pierwszej serii startów podopieczni trenera Macieja Kuciapy prowadzili 17:7. W kolejnych fragmentach Bartosz Zmarzlik



Żuźlowcy są w tym roku nie do zatrzymania

i spółka kontrolowali spotkanie i przed biegami nominowanymi przewaga lublinian wynosiła 14 oczek. Ostatecznie Drużynowi Mistrzowie Polski triumfowali różnicą dziesięciu punktów, sięgając

po siódme z rzędu zwycięstwo w PGE Ekstralidze. Dzięki temu obrońcy tytułu prowadzą w tabeli krajowej elity z kompletem wygranych. Druga w zestawieniu Betard Sparta skompletowała jak dotąd o pięć oczek mniej niż Motor, przegrywając dwie konfrontacje.

Groźnie dla „Koziołków” nie było nawet przez moment. Warty odnotowania jest powrót do dobrego ścigania Fredrika Lindgrena. Świeżo upieczony indywidualny mistrz Szwecji do-

piął do swojego konta dziesięć punktów i trzy bonusy. Obok Jacka Holdera i Zmarzlika był jednym z trzech liderów gospodarzy. Nieco słabiej spisali się inni Polacy w żółto-biało-niebieskich barwach. Dominik Kubera, wyraźnie zmęczony sobotni zmaganiem w Grand Prix Pragi, przywiózł sześć oczek w pięciu startach, a Mateusz Cierniak o jedno mniej.

W następnej kolejce Orlen Oil Motor zmierzy się na stadionie przy Alejach Zygmunta z walcującym

o utrzymanie GKM-em Grudziądz. To będzie pierwszy mecz w rundzie rewanżowej. Jego początek zaplanowano 7 czerwca o godzinie 18. Po zakończeniu tej rywalizacji kibice ze stowarzyszenia Speedway Euphoria planują przemarsz pod lubelski ratusz. Fani domagają się bowiem od prezydenta Krzysztofa Żuka budowy nowego stadionu żużlowego. Włodarz miasta w przeszłości składał już deklaracje, że taki obiekt powstanie.

Orlen Oil Motor — Betard Sparta Wrocław
50:40

Motor: Dominik Kubera - 6+2 (3,1*,1*,1,0), Mateusz Cierniak - 5+1 (1*,2,2,u), Jack Holder - 9+1 (1,2,2*,3,1), Fredrik Lindgren - 10+3 (2*,1*,3,3,1*), Bartosz Zmarzlik - 12 (3,1,3,3,2), Wiktor Przyjemski - 6 (3,2,1), Bartosz Bańbor - 2+1 (2*,0,0), Bartosz Jaworski - nie startował

Karol Kurzępa

Koszykarze mają nowego trenera

Polski Cukier Start Lublin przedstawił następcę Artura Gronka na stanowisku pierwszego szkoleniowca. Dwuletnią umowę z klubem związał się Wojciech Kamiński.

Nowy opiekun czerwono-czarnych ma 50 lat i pochodzi ze Stalowej Woli. To właśnie w rodzinnym mieście rozpoczął przygodę z koszykówką jako zawodnik, a następnie trener grup młodzieżowych. W wieku zaledwie

28 lat został szkoleniowcem ekstraklasowej wówczas Polonii Warszawa, gdzie pracował w latach 2002-05 oraz 2006-11, zdobywając dwa brązowe medale mistrzostw Polski. Na swoim koncie ma również dwa srebra, wywalczone z Rosą Radom (2016) i Legią Warszawa (2022).

Jako szkoleniowiec Rosy zdobył ponadto Puchar i Superpuchar Polski w 2016 roku. Po krajowy Puchar sięgnął również trzy lata później, prowadząc Arged BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski. W swojej karierze szkolenio-

wej Kamiński pracował także w Turowie Zgorzelec, Polpharmie Starogard Gdański oraz reprezentacji Polski, gdzie pełnił funkcję asystenta. Na arenie międzynarodowej zaliczył mecze na ławce trenerskiej w rozgrywkach Basketball Champions League, czy FIBA Europe Cup.

Koszykarski sezon ruszy jesienią. Zanim to nastąpi, Kamiński skompletuje skład. Póki co ważne kontrakty ma tylko dwóch zawodników: Filip Put oraz Jakub Karolak.

Karol Kurzępa

Kolejne umowy koszykarek ujawnione

Poznaliśmy następne koszykarki, które związały się kontraktami z Polskim Cukrem AZS UMCS Lublin na sezon 2024/25. Kadra biało-zielonych jest stopniowo przedstawiana kibicom.

Jedną z zawodniczek akademickiego klubu będzie nadal utalentowana Dominika Ullmann, która rok temu związała się z klubem dłuższą umową. Tę młodą koszykarkę występującą zarówno na

pozycji rzucającej obrończyni, jak i rozgrywającej, od dłuższego czasu uznaje się za ogromny talent.

Miniony rok był dla niej dużym wyzwaniem, bowiem regularnie występowała na parkietach Orlen Basket Ligi Kobiet oraz elitarnej Euroligi. Na krajowym podwórku zaliczyła 17 spotkań, w których notowała średnio 6.8 punktu oraz 1.5 zbiórki.

Natomiast nową twarzą lubelskiego klubu jest Batabe Zempare, która ostatnie dwa lata spędziła w Zagłębiu Sosnowiec. Nowa koszykarka

akademickiego zespołu mierzy 188 cm wzrostu i może występować na pozycjach silnej skrzydłowej oraz środkowej. Urodziła się 30 grudnia 1994 w Akrze, stolicy Ghany. Później przeprowadziła się do Stanów Zjednoczonych. W poprzednim sezonie notowała średnio 13.3 punktu, 7.4 zbiórki oraz 2.1 asysty. Aktualnie broni barw australijskiego Nunawading Spectres, w którym jej średnie na mecz wynoszą 15.3 pkt, 10.6 zb i 2.8 as.

Karol Kurzępa

KLASA A - gr. I

WYNIKI 20. KOLEJKI
Red Sielczyk - GLKS Rokitno 6:1
Twierdza - Niwa 7:2
Agrosport - Krzna 0:2
Granica - LZS Dobryń 3:0
Orzeł II - Dąb 0:3 (wo)
Huragan II - Olimpia - przerwa-
ny z powodu ulewy

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Red Sielczyk	20	48	66:23
2	Granica Terespol	20	47	60:21
3	Olimpia Jabłoń	19	40	58:30
4	Niwa Łomazy	20	39	73:41
5	Twierdza Kobylary	20	35	48:28
6	Krzna Rzeczyca	20	32	58:23
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	19	25	39:45
8	LZS Dobryń	20	22	24:45
9	GLKS Rokitno	20	20	30:61
10	Dąb Dębowa Kłoda	20	19	37:51
11	Agrosport Leśna Podl.	20	11	27:71
12	Orzeł II Czemierniki	20	2	11:92

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.06., godz. 15:00): Dąb - GLKS Rokitno **(09.06., godz. 14:00):** Krzna - Niwa **(09.06., godz. 17:00):** Granica - Twierdza, Red Sielczyk - Huragan II, Olimpia - Agrosport, LZS Dobryń - Orzeł II 3:0 (wo)

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 20. KOLEJKI
AR-TIG - Bizon 1:2
Absolwent - Polesie 2:1
Start - Armaty 2:0
Orleńta - Orleńta II 3:2
Olimpia - Bór 2:3
Orkan - Dwernicki 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewica	20	53	58:20
2	Olimpia Okrzeja	20	43	57:28
3	Bór Dąbie	20	40	54:31
4	Bizon Jeleniec	20	35	57:40
5	Polesie Serokomla	20	28	57:32
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	20	28	46:48
7	Orleńta Gołyszyn	20	28	46:61
8	Armaty Stoczek Łuk.	20	27	40:40
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	20	24	47:54
10	Start Gózd	20	22	28:42
11	Orleńta II Łuków	20	20	46:64
12	Orkan Wojcieszków	20	1	14:90

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.06., godz. 17:00): Dwernicki - Bizon **(09.06., godz. 12:00):** Orleńta II - Start **(09.06., godz. 14:00):** Bór - Orleńta **(09.06., godz. 17:00):** Armaty - Absolwent, Olimpia - AR-TIG, Polesie - Orkan 3:0 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 17. KOLEJKI
Bystrzyca - Tur 2:3
Unia II - Wenus 3:0
Lutnia II - KS Drelów 0:4
Az-Bud II - Wóldom 3:0 (wo)
Gręzovia - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	15	45	82:4
2	Gręzovia Gręzówka	15	39	90:21
3	Lutnia II Piszczac	15	25	43:55
4	Tur Turze Rogi	15	22	39:48
5	Unia II Żabików	15	19	25:55
6	Wenus Oszczepalin	15	18	35:40
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	14	15	23:43
8	Bystrzyca Borki	15	10	19:43
9	Wóldom Wólka Domaszewska	13	1	12:59

MECZ ZALEGŁY (05.06., godz. 17:30): Wóldom - Lutnia II.
NASTĘPNA KOLEJKA (08.06., godz. 17:00): Tur - Gręzovia **(09.06., godz. 14:00):** KS Drelów - Az-Bud II, Wóldom - Unia II **(09.06., godz. 17:00):** Wenus - Bystrzyca, Lutnia II - pauza.

mp

PIŁKA NOŻNA Lutnia liderem. Orleńta z sensacyjną porażką u siebie

Tuttas królem Piszczaca. Z Islandii przyleciała i gola syna widziała! I jeszcze czerwoną kartkę Tomaszka!

Mecz na szczycie dla Lutni Piszczac. Zespół Mateusza Kacika wygrał 3:2 z Podlasie II Biała Podlaska. Bohaterem spotkania został Tomasz Tuttas.

Niespełna 40-letni napastnik przesadził o zwycięstwie. Gracz rodem ze Starych Juch wykorzystał rzut karny po faulu na Adrianie Hołowni. „Hans” trafił po ziemi w lewy róg bramki Rostystava Dehtiaru. Dla niego było to 23. trafienie w sezonie, a 50. w barwach klubu z Piszczaca.

„Człowiek tatuaż” nie trwał do końca spotkania. W doliczonym czasie gry otrzymał pierwszą czerwoną kartkę w swojej przygodzie z piłką. Uderzył jednego z graczy gospodarzy. A wszystko to na oczach Krystyny Tuttas, czyli mamy Tomasza, która przyleciała na szlagier Klasy Okręgowej specjalnie z Islandii, gdzie wraz z mężem przebywali od 17 lat. Mecz oglądała również córeczka Tuttasa - Aleksandra.

Goście wygrywali po trafieniach Norberta Ramotowskiego. Za pierwszym razem skończył składną akcją i po-

danie Hołowni strzałem lewą nogą po krótkim słupku, a następnie „przeczytał” intencje stopera, przebiegł pół boiska i uderzył w sytuacji sam na sam po długim rogu. Podlasie II zdołało wyrównać. Drugi gol padł po samobójczym trafieniu Igora Chalimoniuka.

- Cieszymy się, że udało się rewanż za mecz z jesieni. Dla mnie to była wyjątkowa chwila, bo na boiskach TOP-u 54 wychowałem się trenersko, a do tego grały dwie ekipy, które do końca życia będę miał w sercu - mówi Mateusz Kacik, trener zespołu z miasta Piszczac.

mp

Podlasie II Biała Podlaska - Lutnia Piszczac 2:3 (0:2)

Bramki: Stalewski 70', Chalimoniuk 85' (s) - Ramotowski x2, Tuttas 90' (k).
Podlasie II: Dehtiar - Kozłowski, Sawczuk, P. Chazan, Stalewski, Sikora, Nojszewski, M. Chazan, Hawryluk (75' Lewczuk), Buraczewski, Bartnikowski.
Lutnia: Kacmarek - Felczak, Chalimoniuk, Stankiewicz, Hołownia, Magier (88' B. Kacik), Giś, Hawryluk (46' Dobosz), Wiraszka (65' Fronczek), Tuttas, Ramotowski.
Czerwona kartka: Tuttas 90+2', za uderzenie przeciwnika.

Orleńta nie są liderem. Ale mecz Kujawiaka!

Gracze z Łukowa przegrali pierwszy mecz przed własną publicznością.

Podopieczni Stanisława Chudzika ulegli 1:2 Kujawiakowi Stanin. Bohaterem gości okazał się Adam Szewczak, który zdobył dwa gole. Pozycję lidera ma Lutnia Piszczac, która w dzisiejszym spotkaniu pokonała 3:2 Podlasie II Biała Podlaska.

Orleńta Łuków - Kujawiak Stanin 1:2 (1:2)

Bramki: Chojniak 31' - A. Szewczak 14', 44'.
Orleńta: Żmuda - Prac, Kłoda, Bas, Chojniak, Grzelak, Jaworski, Trzaskowski, S. Sowisz, Warowny (46' Wysokiński), Młynarczyk.
Kujawiak: Kęnder - B. Szewczak, M. Gajownik, Kąkol, Mi. Skwarek, Grzyb, Stefaniak, Chromiński (55' K. Osiński), Siwiec, A. Szewczak (65' S. Osiński), Bednarczyk (78' Zabłocki).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Victoria Parzew - Bad Boys Zastawie 2:3 (1:2)

Bramki: Jemioł 36', Waniowski 90+2' - Stosio 10', M. Nurzyński

30', 90+1'.
Victoria: Krzewski - Sapała (58' Domański), Kozłowski, Pietruszewski, Arendarchuk, Dębowczyk (80' Semenik), Waniowski, Zacharczuk (46' Moczulski), Tokarzewski, Niziołek, Jemioł.

Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Śledź, A. Wołoszka, Marcin Cizio, Mateusz Cizio, Piłich, Jąkowski (55' Stasiak), Kiriyo, Stosio, M. Nurzyński.

Czerwona kartka: Kozłowski 90', za dwie żółte kartki.

Agrotex Milanów - ŁKS Łazy 5:0 (1:0)

Bramki: Podgajny 30', Pawlina 63', 66', Ostapiuk 68', Daszczyk 88'.

Agrotex: Sidor - Gil, S. Magier (73' Daszczyk), Kołeda, Pawlak, Reszka, Witkowski (40' Kamiński), Protaś, Romaniuk, Ostapiuk, Podgajny (60' Pawlina).

ŁKS Łazy: M. Ochnio - D. Machniak, Domański, Ł. Ebert, Kłębowski (70' Janaszek), Soćko (15' Purzycki), Rozeń (80' A. Ochnio), Kierych, Smyk, Mac. Ebert, Mościcki.

Unia Żabików - Unia Krzywda 2:0 (2:0)

Bramki: Wachnik 26', Ptaszyński 40'
Unia Ż. - Steżała - Pieńko, Anto-

niuk, Palica, Golec (79' Bednarczyk), Garbaciak, Semenik (71' Drygiel), Koczkojad, Wachnik (71' Pawelec), Prusak, Ptaszyński (79' Arent).

Unia K.: Adamczyk - Komar, M. Piszcz, A. Białach, G. Piszcz, Walo (55' Hryciuk), Cieślak, A. Chmiel, Kot, Sadołto (67' Szczęśny), Rosłoń.

Tytan Wisznice - Młodzieżówka Radzyń Podlaski 0:7

Bramki: Samociuk 1', 9' (k), Zieliński 11', Pliszka 21', 33', Wierzbicki 37', Mitura 43'.

Tytan: Żelazowski - Demidowicz, A. Stawecki, Denisiuk, Pajdosz, Tarasiuk, Kalinowski, Wtykło.

Młodzieżówka: Wysokiński - Sadowski, Kobjek, Sidor, Zieliński, B. Drygiel, Wierzbicki, Mitura, Grzywaczewski, Pliszka, Samociuk.

Mecz trwał 45 minut.

Orleńta II Radzyń Podlaski - Orzeł Czemierniki 1:1 (1:1)

Bramki: Mitura 34' - Waniowski 31'.

Orleńta II: Węgrzyn (46' Sidor) - Migal, Sierpień (75' Głowniak),

mp

Sokół Adamów - Az-Bud Komarówka Podlaska 0:7 (0:5)

Bramki: Lipiński 16', Borkowski 19' (k), Korol 35', 45+2', Mróz 47', Praszczak-Tracz 66', 90+3'.

Sokół: M. Dzido (88' Kołodziejczyk) - Miazek, Wierzbicki (46' Osial), Ma. Sokołowski, Kośmider, A. Nowicki (80' K. Dzido), Jar. Bosek, J. Nowicki, Piotrowski (46' Domański), W. Wrzosek, Baran (65' Walo).

Az-Bud: Bierdziński - Snochowski (76' Łobejko), Praszczak-Tracz, Kania, Bogucki, Jakubiuk (71' Oniszczuk), Paczuski (61' M. Klimiuk), Lipiński (63' Derlukiewicz), Korol, Mróz (77' A. Zieniuk), Borkowski.

W 56' Praszczak-Tracz nie trafił z rzutu karnego. Marcin Dzido obronił strzał.

mp

Trzęsienie ziemi w Huraganie!

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego walczą o utrzymanie w IV lidze. Mamy informacje z ostatniej chwili.

W ostatnim czasie prezesem klubu był Jerzy Kwaśniewski. Teraz dowiedzieliśmy się, że sternik Huraganu podał się do dymisji. W najbliższym czasie zbierze się zarząd i zdecyduje o przyszłości. Walne w Huraganie powinno odbyć się w czerwcu. Czekamy na oficjalną datę.

- Mam poważniejsze sprawy niż Huragan. Poświęciłem temu klubowi sporo swojego życia,



Jerzy Kwaśniewski złożył dymisję z funkcji prezesa Huraganu Międzyrzec Podlaski

czasu, zdrowia. Myślę, że powinna to przejąć młodsza osoba, która będzie działała jeszcze prężniej - mówi Jerzy Kwaśniewski.

mp

Kryształ lepszy od Gromu

Beniaminek z Kąkolewnicy żegna się z IV ligą. Do przerwy w starciu z zespołem z Wербkowic było dobrze.

Prowadzenie po rykoszecie dał Jakub Pryliński. Po zmianie stron dwukrotnie do siatki trafił najlepszy napastnik rywali w ostatnich latach - Stanisław Rybka.

Grom Kąkolewnica - Kryształ Wербkowice 1:2 (1:0)

Bramki: Pryliński 8' - Rybka 64', 70'.
Grom: Nos - Grochowski, Jakimiński, Kocyta, Chilimoniuk, J. Rycaj, D. Rycaj, Siudaj, Dajos (84 Urbański), Kanatek, Pryliński (90 Engländer).

mp

Huragan zapunktował z Tomasovia

Huragan Międzyrzec Podlaski zremisował z Tomasovią Tomaszów Lubelski 1:1. Zawodnicy z Międzyrzecza znajdują się zaledwie dwa punkty nad strefą spadkową. W środę zmierzą się z trzecią Stalą Kraśnik. W najbliższą sobotę do Międzyrzecza przyjedzie lider - Lewart Lubartów. Początek spotkania o godz. 15:00.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:1 (0:0)

Bramki: Semenik 73' - Miszczenko 60'.
Huragan: Nowosz - Warda, Konaszewski, Storto, Panasik, Koryciński (88' Ochnik), Krzewski, Matejek, Sychev, Filonov (46' Semenik).

rg

IV LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI
Grom - Kryształ 1:2
Łada - Stal P. 2:2
Huragan - Tomasovia 12:1
Motor II - Lewart 0:5
Granit - Cisowianka 2:3
Opolanin - Ogniwo 1:0
Lublin. - Górnik II 2:0
Janow. - Start 3:1
Gryf - Stal K. 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	31	73	68:22
2	Janowianka Janów Lub.	31	69	76:26
3	Stal Kraśnik	31	65	74:31
4	Łada Biłgoraj	31	58	53:38
5	Start Krasnostaw	31	57	53:40
6	Cisowianka Drzewce	31	55	68:43
7	Opolanin Opole Lubelskie	31	51	68:52
8	Tomasovia Tom. Lub.	31	44	51:39
9	Lublinianka Lublin	31	43	45:39
10	Kryształ Wербkowice	31	41	50:63
11	Gryf Gmina Zamość	31	38	40:45
12	Huragan Międzyrzec Podl.	31	35	41:50
13	Górnik II Łęczna	31	33	39:51
14	Motor II Lublin	31	33	44:63
15	Stal Poniatowa	31	30	37:59
16	Granit Bychawa	31	23	30:70
17	Ogniwo Wierzbica	31	19	22:76
18	Grom Kąkolewnica	31	19	29:81

NASTĘPNE KOLEJKI (05.06., godz. 18:00):
Cisowianka - Grom, Stal K. - Huragan, Górnik II - Motor II, Lewart - Gryf, Tomasovia - Opolanin, Stal P. - Janowianka, Ogniwo - Granit, Kryształ - Łada, Start - Lublinianka.
(08/09.06.): Grom - Ogniwo (sob., godz. 13:30), Huragan - Lewart (sob., godz. 15:00), Opolanin - Stal K., Start - Górnik II, Lublinianka - Stal P., Łada - Cisowianka, Janowianka - Kryształ, Gryf - Motor II, Granit - Tomasovia.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 27. KOLEJKI
Unia K. - Agrotex 0:4
Lutnia - Unia Ż. 2:1
Orzeł - Podlasie II 1:4
Kujawiak - Orleńta II 1:3
Młodzież. - Orleńta 1:1
Bad Boys - Tytan 10:1
Az-Bud - Victoria 4:2
ŁKS Łazy - Sokół 2:3

WYNIKI 28. KOLEJKI
Podlasie II - Lutnia 2:3
Agrotex - ŁKS Łazy 5:0
Victoria - Bad Boys 2:3
Sokół - Az-Bud 0:7
Tytan - Młodzieżówka 0:7
Orleńta - Kujawiak 1:2
Orleńta II - Orzeł 1:1
Unia Ż. - Unia K. 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lutnia Piszczac	28	69	83:33
2	Orleńta Łuków	28	68	107:36
3	Podlasie II Biała Podl.	27	65	106:21
4	Az-Bud Komarówka Podl.	28	57	91:39
5	Unia Żabików	28	55	74:39
6	Orleńta II Radzyń Podl.	28	45	92:43
7	Agrotex Milanów	28	39	55:52
8	Młodzieżówka Radzyń Podl.	28	35	59:73
9	Unia Krzywda	28	33	58:53
10	Orzeł Czemierniki	28	33	43:73
11	Victoria Parzew	28	33	62:65
12	Sokół Adamów	28	29	43:58
13	Kujawiak Stanin	28	28	43:85
14	ŁKS Łazy	28	28	59:75
15	Bad Boys Zastawie	27	26	52:76
16	Tytan Wisznice	28	0	18:224

MECZ ZALEGŁY (05.06., godz. 17:30): Podlasie II - Bad Boys.

NASTĘPNA KOLEJKA (09.06., godz. 17:00): Unia Ż. - Agrtoex, Unia K. - Podlasie II, Lutnia - Orleńta II, Orzeł - Orleńta, Kujawiak - Tytan, Młodzieżówka - Victoria, Bad Boys - Sokół, Az-Bud - ŁKS Łazy.

mp

BIA

Takiego czegoś to jeszcze w Białej nie grali!

Piłkarze z Białej Podlaskiej dostosowali się do poziomu dopingu swoich fanów.

Podlasie pożegnało się z kibicami w tym sezonie zwycięstwem 3:1 z Chełmianką Chełm. Trzy punkty cieszą, ale to, co działo się na trybunach już przeszło do historii. Nigdy wcześniej dotąd nie było takiego dopingu, tylu opraw, tylu rac, innej pirotechniki. I co najważniejsze, z zachowaniem ostrożności. Nikomu nic się nie stało, a obrazki zostaną do końca życia. Młyn Podlasia? Na okoli 800 osób (!!!), czyli niemal tyle, ile może pojawić się na bojach Podlasia w lidze wszystkich kibiców.

I „Wojo” i „Kapi”

I co jeszcze ciekawe, czego nie można spotkać na innych stadionach. Byli piłkarze Podlasia nie siedzieli sobie na VIP-ach, a w młynie i dopingowali zespół z Białej Podlaskiej. Dało się zauważyć: Macieja Wojczuka, który przyjechał specjalnie na starcie z okolic Poznania, Kacpra Dmitruka, który skończył mecz w Troszynie (blisko Ostrołęki) i przyjechał na wschód Polski.

Po co?

Spotkanie obserwowała spora grupa kibiców przyjezdnych. Tuż po przyjeździe



Działo się na Podlasiu!

chcieli zaznaczyć swoją obecność petardami. Wrzucili je na boisko? Po co? Pozostanie słodką tajemnicą. Głośne wybuchy miały miejsce kilka metrów od ławki rezerwowych swojego zespołu. Po co? Cemu to miało służyć?

Ale gole Ezany i Korbeckiego

Po raz pierwszy stadion odleciał w 10 minucie. Po akcji z lewej strony piłkę na 10 metrze otrzymał Jarosław Kosieradzki. Uderzył. Futbolówka po rykoszecie wpadła do siatki. To piąte trafienie „Jara” w tym sezonie. Po nieco ponad pół godzinie gry odpowiedział Bartłomiej Korbecki. 22-latek huknął z rzutu wolnego z 25 metrów. Rafał Misztal nie miał szans na skuteczną interwencję. Jeszcze przed przerwą gospodarze ponownie wygrywali. Cudownego gola zdobył

Ezana Kahsay. Napastnik rodem z Erytrei wbiegł z prawej strony pola karnego i z bardzo ostrego kąta huknął pod poprzeczkę Jakuba Grzywaczewskiego.

Krawczyk z kropką nad „i”

Momentalnie mógł odpowiedzieć Mateusz Boczułiński, ale pomylił się o centymetry. Druga połowa toczyła się z większą aktywnością w ofensywie gości, jednak defensywa Podlasia nie dała się zaskoczyć. Na kwadrans przed końcem biało-zieloni niesieni fantastycznym dopingiem postawili kropkę nad „i”. Po rzucie różnym powstało ogromne zamieszanie pod bramką przyjezdnych. Najprzytomniej zachował się Sebastian Krawczyk, wypychając futbolówkę za linię i zdobywając swojego premierowego gola w sezonie.



Strzelcy goli dla Podlasia w ostatnim występie w tym sezonie u siebie (od lewej): Sebastian Krawczyk, Jarosław Kosieradzki oraz Ezana Kahsay

Ekstraklasowo!

- Atmosfera? Ciężko to opisać słowami. Ekstraklasowo. Mówienie o tym, że trybuny niosą zawodników nie jest pustym powiedzeniem. W poprzednich meczach nie graliśmy na takiej intensywności i to na pewno jest zasługa kibiców, że zawodnicy dawali z siebie jeszcze więcej - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska – Chełmianka Chełm 3:1 (2:1)

Bramki: Kosieradzki 10', Kahsay 44', Krawczyk 74', Korbecki 32'.
Podlasie: Misztal - Krawczyk, Kamiński, Avdieiev, Salak, Andrzejuk (84' Nojszewski), Orzechowski, Pigiel, Kahsay (60' Wyjadłowski), Kosieradzki, Kurowski (60' Jakóbczyk).

Chełmianka: Grzywaczewski - Ofiara, Wiatrak, Bednara, Nowak, Boczułiński (65' Knap), Piekarski (65' Złomańczuk), Marchuk (80' Jakub Pek), Mroczek, Karbownik, Korbecki.

Żółte kartki: Kahsay, Pigiel, Krawczyk, Wyjadłowski - Mroczek, Marchuk, Knap.
Sędziował: Kamiński (Elk).
Widzów: 1230.

Będzie „piątka”?

Gracze Podlasia mają szansę na zakończenie sezonu na piątym miejscu. Warunek? Muszą zdobyć więcej punktów niż Wiślanie Jaśkowice. Nasi wybiorą się na bój do Świdnika, zaś rywale w walce o lokatę podejmą Unię Tarnów.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Garbarnia Kraków 2:3 (1:1)

Smutne pożegnanie z nielicznymi kibicami

Orlęta śrubują klubowy rekord porażek. W środę odpadły z Pucharu Polski, w sobotę przegrały dziewiąty ligowy mecz z rzędu. Na trybunach było pusto nie tylko z powodu gwałtownie zmieniającej się pogody. Następny raz na Warszawskiej Orlęta zagrają już w rozgrywkach IV ligi.

W środę Orlęta w Świdniku rozegrały mecz półfinału wojewódzkiego Pucharu Polski. Biało-zieloni nie byli równorzędnym rywalem do gospodarzy, którzy m.in. po dwóch golach 42-letniego Wojciecha Białka wygrali 3:0. Pewną ciekawostką jest fakt odnotowany przez p. Michała Szczygielskiego, że pierwszego swojego gola Orlętom Białek strzelił 21 lat temu (!) jeszcze w IV lidze w barwach Legionu Tomaszowice. Nota bene mniej-więcej dziesięć lat temu pojawił się pomysł zatrud-

nienia Białka na Warszawskiej, ale z jednej strony uznano, że zawodnik ma już sporo lat (!), a i sam Wojtek nie kwapił się do przeprowadzki. W bieżących rozgrywkach ma już na koncie 12 trafień.

Goście dużo znacznie skuteczniejsi

Praktycznie równo z pierwszym gwizdkiem nad Radzyniem załamała się pogoda. Na nieco ponad kwadrans ulewa i silny wiatr wygnały z trybun nawet i tą garstkę kibiców, która pofatygowała się na stadion. Około 20 minuty sytuacja jednak się unormowała, wyjrzało słońce i można było skoncentrować się na wydarzeniach boiskowych. A było ich całkiem sporo. Na obydwu drużynach nie ciążyła już żadna presja, nie chowały się więc za gardą. Lepiej zorganizowani i bardziej zaawansowani technicznie byli goście, ale to Orlęta cieszyły się jako pierwsze: z lewego skrzydła dośrodkował Przemysław Koszel, Mateusz Majbański wyprzedził obrońcę

i strzałem głową zdobył prowadzenie. Goście wyrównali w 29. minucie po pięknym strzale w okienko z rzutu wolnego Mateusza Kleca.

W drugiej połowie Orlęta atakowały dość energicznie, ale to Garbarnia była o wiele bardziej skuteczna pod bramką. Najpierw 65. minucie Mateusz Sowiński uprzedził w polu karnym Jakuba Szczypka i strzelił celnie głową, kilka minut później zaś Danyło Boiko z bliska huknął pod poprzeczkę. W ostatnich minutach odrobinę nadziei w serca gospodarzy wlał Junior Radziński który w przedostatnim meczu rundy zdobył swojego pierwszego gola. Mimo ambitnych prób na wyrównanie zabrakło czasu, sił i umiejętności.

Pożegnanie z III ligą

W sobotę o 18, nie wiadomo na jak długo, Orlęta pożegnają się z III ligą wyjazdowym meczem z Chełmianką. Dla większości piłkarzy, zwłaszcza z „gwardii zaciężnej” będzie to też ostatni mecz w koszul-

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Garbarnia Kraków 2:3 (1:1)

Bramki: Majbański (12), Radziński (85) – Klec (29), Sowiński (65), Boiko (70).
Orlęta: Rutkowski – Cassio, Chyła, Duchnowski, Koszel (84 Wrona), Kot (66 Korolczuk), Zmorzyński (84 Wołek), Rycaj (75 Grochowski), Szczypek, Majbański (84 Pawluczuk), Radziński.
Garbarnia: Bartusiak – Moskiewicz, Duda, Klec, Durda, Sutor, Boiko, Wielecki, Sowiński, Grzybowski (84 ...), Habas (57 Rojek).
Żółte kartki: Rycaj, Duchnowski, Kot – Grzybowski, Durda
Widzów: 100

Avia Świdnik – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0)

Bramki: Mykityn (11), Białek (37, 56).
Avia: Sobieszczuk – Dobrzyński, Mykityn, Rozmus, Zagórski, Kalinowski (46 Zajac), Popiołek, Uliczny, Małecki (77 Paluchowski), Rak (67 Szczygiel), Białek (77 Maj).
Orlęta: Rutkowski – Szymala (67 Korolczuk), Cassio, Chyła, Duchnowski, Zmorzyński (82 Wrona), Majbański (46 Koszel), Kot (77 Pawluczuk), Szczypek (77 Obroślak), Rycaj, Radziński.
Żółte kartki: Dobrzyński - Cassio, Rycaj, Pawluczuk, Koszel.

muszą zapaść dość szybko, bo po krótkiej przerwie, na początku lipca, trzeba zacząć przygotowania.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI

Podlasie - Chełmianka 3:1
Bramki: Kosieradzki 10', Kahsay 44', Krawczyk 74' - Korbecki 32'.

Orlęta - Garbarnia 2:3
Bramki: Majbański 12', Radziński 85' - Klec 28', Sowiński 65', Bojko 70'

Świdnicz. - Sokół 5:2
Bramki: Paluch 6', 20', Sikora 45', Kuchta 81', Sypeń 86' - Kwaczreliszwili 41' (k), Aleison 90'

Wieczysta - Czarni 3:1
Bramki: Kałaska 61' (s), Kiedrowicz 80' Danielak 82' - Kardyś 38'

Unia - Karpaty 1:4
Bramki: Mida 59' - Radulj 41' (k), Suła 78', Maszczenko 80', 87'

KSZO - Wiślanie 0:2
Bramki: Krasuski 48', Rakowski 62'

KS Wiązownica - Avia 3:2
Bramki: Rębisz 66', Rak 72' (k), Serafin 90' - Mykityn 52', Paluchowski 60'

Wisłoka - Star 0:1
Bramka: Kawecki 45'

Podhale - Siarka 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	33	78	98:33
2.	Siarka Tarnobrzeg	33	69	68:28
3.	Star Starachowice	33	63	50:26
4.	Avia Świdnik	33	57	60:40
5.	Wiślanie Jaśkowice	33	51	53:39
6.	Podlasie Biała Podlaska	33	51	46:35
7.	Chełmianka Chełm	33	50	59:56
8.	KSZO Ostrowiec Św.	33	48	46:42
9.	Czarni Polaniec	33	45	57:54
10.	Garbarnia Kraków	33	45	47:56
11.	Świdniczanka Świdnik	33	43	41:45
12.	Wisłoka Dębica	33	42	40:53
13.	KS Wiązownica	33	40	53:72
14.	Podhale Nowy Targ	33	39	38:39
15.	Unia Tarnów	33	36	50:63
16.	Karpaty Krosno	33	25	26:66
17.	Orlęta Radzyń Podl.	33	23	30:59
18.	Sokół Sieniawa	33	23	37:93

OSTATNIA KOLEJKA

(08.06., godz. 17:00): Avia - Podlasie, Chełmianka - Orlęta, Sokół - KS Wiązownica, Garbarnia - KSZO, Wiślanie - Unia, Karpaty - Wisłoka, Star - Wieczysta, Czarni - Podhale, Siarka - Świdniczanka.

mp

Parczewianie górá! Druga ekipa z Siemienia. Bartnicki najskuteczniejszy



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich ekip



Ekipa Andrzeja Dorosza w składzie: Jan Bartnicki, Cyprian Dębowczyk, Szymon Kowalski, Piotr Januszewski w meczu na szczycie pokonała 4:2 zespół z Siemienia



Z udziałem sześciu zespołów odbył się finał powiatu parczewskiego w koszykówce 3x3 w kategorii Igrzysk Dzieci. Zmagania odbyły się na obiekcie Szkoły Podstawowej w Przewłocze.

Po meczach grupowych zespoły rywalizowały w spotkaniach o poszczególne lokaty. Triumfowała reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 3 w Parczewie. Ekipa Andrzeja Dorosza w składzie: Jan Bartnicki, Cyprian Dębowczyk, Szymon Kowalski, Piotr Ja-

nuszewski w meczu na szczycie pokonała 4:2 zespół z Siemienia.

Przedstawiciele Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie nagrodziły medalami zawodników z trzech pierwszych miejsc. Pozostałe drużyny uhonorowano dyplomami. Mistrzowie powiatu uzyskali awans do zawodów rejonowych.

Król Jan

Najskuteczniejszym zawodnikiem turnieju okazał się Jan Bartnicki. Uczeń Szkoły Podstawowej nr 3 w Parczewie zdobył 15 punktów.

WYNIKI SPOTKAŃ GRUPA A

SP Jabłoń - SP Siemień 1:4
SP Siemień - SP Przewłoka 0:3
SP Przewłoka - SP Jabłoń 0:2

GRUPA B

SP Rudno - SP 3 Parczew 0:10

SP 3 Parczew - SP Kodeniec 5:2
SP Kodeniec - SP Rudno 6:0

MECZ O III MIEJSCE

SP Jabłoń - SP Kodeniec 0:4

MECZ O I MIEJSCE

SP Siemień - SP 3 Parczew 2:4

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 3 Parczew (op. Andrzej Dorosz)
2. SP Siemień (Daniel Korniluk)
3. SP Kodeniec (Tomasz Golecki)
4. SP Jabłoń (Cezary Cholewa)

5-6. SP Przewłoka (Adam Krzewski)
5-6. SP Rudno (Jarosław Surowiec)

mp

Olimpia wygrywała. Wygrała pogoda

Piłkarze z Jabłonia rozegrali niespełna pół godziny spotkania z Huraganem II Międzyrzec Podlaski.

Podopieczni Bartłomieja Jaszczuka prowadzili od 8. minuty. Kamil Jaszczuk zagrał idealną piłkę za plecy obrońców do Kacpra Gazdy, który znalazł się w sytuacji sam na sam i trafił do siatki miejscowych. I to byłoby na tyle emocji.

Około 30. minuty nad Międzyrzecem Podlaskim zrobiło się ciemno. Rozpętała się potężna ulewa. - Nie mogliśmy dokończyć meczu z powodu obfitych opadów deszczu i zalania boiska - mówi Kamil Jaszczuk, gracz Olimpii.

Spotkanie zostanie dokończane. Najprawdopodobniej 12 czerwca o godz. 17.30. Jabłonianie byli na dobrej drodze, by wygrać po raz trzynasty



Kacper Gazda dał prowadzenie jabłonianom. Spotkanie zostanie dokończane w późniejszym terminie

w sezonie, a siódmy na wyjeździe. Okazja nie przypadnie. Ewentualny triumf pozwoli ekipie umocnić się na trzecim miejscu. Do lidera z Sielczyka traciliby pięć punktów, zaś do Granicy Terespol cztery „oczka”.

- Mistrzostwo? Awans? Nie w tym sezonie. Red Sielczyk nie wypuści okazji z rąk. Oni już nie stracą punktów. Do

końca sezonu pozostały dwie kolejki. Będziemy bardzo zadowoleni, jeśli utrzymamy trzecie miejsce. Przypomnę, że w poprzednim sezonie zajęliśmy ósme miejsce w tabeli. Bez rewolucji kadrowej, poważnych wzmocnień zrobiliśmy wyraźny postęp. Cel na ten sezon, czyli górna połowa tabeli została zrealizowana z nawiązką - kończy Jaszczuk.

Huragan II Międzyrzec Podlaski - Olimpia Jabłoń 0:1

Bramka: Gazda 8'.
Olimpia: Pajdosz - M. Trubaj, B. Jaszczuk, W. Milaniuk, Gazda, K. Romaniuk, K. Jaszczuk, Rykucki, Sałuch, C. Cholewa, Zarczuk.

Powtórzenie jesień

W najbliższą niedzielę jabłonianie zagrają z Agrosportem.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 17. Zespół z Leśnej Podlaskiej plasuje się na przedostatnim miejscu w tabeli. Nikt nie będzie miał nic przeciwko, jeśli nasi powtórzą wynik z rundy jesiennej, kiedy wygrali aż 6:0. Tydzień później ostatnie spotkanie w sezonie. Być może będzie decydowało o trzecim miejscu. Olimpia pojedzie do Łomży na bój z Niwą.

mp

Wolny weekend. Przyjedzie GLKS



Zespół z Dębowej Kłody chce rewanżu w najbliższą sobotę. W rundzie jesiennej GLKS Rokitno wygrał u siebie 3:0

Piłkarze z Dębowej Kłody zyskali trzy punkty.

Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego wygrali walkowerem z Orłem II Czemnierniki, który wycofał się z ligi.

W sobotę o godz. 15 mecz z GLKS-em Rokitno. Filip Wieliczko i spółka chcą rewanżu za rundę jesienną, kiedy to przegrali 0:3. W tym momencie ekipa z Rokitna ma o punkt więcej od naszych.

mp
PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Gmina Czemierniki



Gmina Wołyń

Oni zasiadają w komisjach wyborczych

Gm. CZEMIERNIKI 1. Centrum Kulturalno-Integracyjne w Czemiernikach 1. Michał Buda, KiBS 2. Aleksandra Danilkiewicz, WiN 3. Ewa Grabowska, PiS 4. Mateusz Karwowski, KO 5. Izabela Kopiś, KP 6. Agata Łučko, TRZECIA DROGA 7. Agnieszka Momont, LEWICA 8. Danuta Agnieszka Piotrowska BS 9. Anna Sulej, TRZECIA DROGA 2. Dworek w Bełczącu 1. Adam Góralski, PiS 2. Aleksandra Król, BS 3. Beata Migal, TRZECIA DROGA 4. Małgorzata Osip, LEWICA 5. Elżbieta Skwarek, KP 6. Grażyna Wójcik, KO 7. Agnieszka Zagojska, WiN 3. Świetlica w Niewęgłoszu 1. Andrzej Bodziak, KP 2. Paweł Bożyk, LEWICA 3. Jolanta Chudek, BS 4. Renata Koprowska, PiS 5. Kinga Kuźmińska, KO 6. Natalia Maliszewska, WiN 7. Elżbieta Michalak, TRZECIA DROGA 4. Świetlica w Stoczku 1. Grzegorz Byk, WiN 2. Małwina Dawidek, KP 3. Kamila Góralska, PiS 4. Danuta Król, TRZECIA DROGA 5. Piotr Momont, LEWICA 6. Elżbieta Ryszko, BS 7. Anna Zdunek, KO 5. Świetlica w Wygnanowie 1. Justyna Danilkiewicz, WiN 2. Aldona Korzeniowska, TRZECIA DROGA 3. Jadwiga Kostrzewa, BS 4. Urszula Sałaga, PiS 5. Zofia Świć, LEWICA 6. Piotr Wójcik, KO 7. Małgorzata Zdunek, GSP 6. Strażnica w Lichtach 1. Ryszard Baryła, KiBS 2. Janina Buda, LEWICA 3. Małwina Gałęcka, TRZECIA DROGA 4. Violetta Ochnio, KP 5. Katarzyna Sidor, WiN	6. Małgorzata Sierńska, PiS 7. Renata Tokarzewska, KO 7. Strażnica w Skokach 1. Joanna Bonik, BS 2. Ewa Komar, WiN 3. Karolina Krzyształowicz, PiS 4. Milena Niewęglowska, KO 5. Marta Sałata, KiBS 6. Mateusz Skwarek, KP 7. Andrzej Stelmach, TRZECIA DROGA 8. Dom Ludowy w Stójce 1. Anna Góralska, PiS 2. Joanna Luty, KO 3. Krzysztof Matejczuk, WiN 4. Robert Musikowski, GSP 5. Jerzy Próchnicki, TRZECIA DROGA 6. Halina Sokół, BS 7. Agnieszka Tomasiak, LEWICA GM. WOŁYŃ 1. Gminne Centrum Kultury 1. Dominika Adamczuk, PiS 2. Iwona Bożyk, KiBS 3. Maciej Buch, WOLNA EUROPA 4. Bożena Hornowska, TRZECIA DROGA 5. Małgorzata Krupska, KP 6. Henryka Langa, BS 7. Justyna Mazur, NOWA NADZIEJA 8. Aleksandra Osipiuk, KO 9. Karolina Siemionek, KONFEDERACJA WIN 10. Dorota Wodowska, LEWICA 11. Wiktoria Wodowska, NORMALNY KRAJ 2. Centrum Kultury w Suchowoli 1. Kinga Buch, LEWICA 2. Magda Kaliszuk, WiN 3. Kacper Kardas, TRZECIA DROGA 4. Agata Kowalska, PiS 5. Justyna Lendzion, BS 6. Grzegorz Ossowski, BS 7. Dorota Rzeźniczuk, KO 3. SP w Bezwoli 1. Barbara Banaszczyk, TRZECIA DROGA 2. Bożena Gmur, PiS 3. Wiesława Jędruszcak, KO 4. Angelika Kaliszuk, KONFEDERACJA WiN 5. Marta Kniaziewicz, LEWICA,	6. Dariusz Langa, BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY 7. Krzysztof Listosz, NOWA NADZIEJA 8. Robert Podgajny, KONFEDERACJA PROPOLSKA 9. Ewa Żmuda, KONFEDERACJA I BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY 4. SP w Ostrówkach 1. Agnieszka Bojaczuk, PiS 2. Marek Grzywaczewski, NOWA NADZIEJA, 3. Bernarda Józwiak, KiBS 4. Katarzyna Karpiuk, WiN 5. Aneta Koślacz, TRZECIA DROGA 6. Żaneta Szaron, 7. Bogdan Szumski, LEWICA 5. Dom Ludowy w Ossowie 1. Elżbieta Chacewicz, KiBS 2. Beata Karpińska, KO 3. Maria Kondratiuk, PiS 4. Lidia Plebanowicz NOWA NADZIEJA 5. Barbara Podgajna, LEWICA 6. Ewa Siemionek, KONFEDERACJA 7. Katarzyna Szyndlarz, TRZECIA DROGA 6. Dom Ludowy w Branicy 1. Magdalena Kowalska, KiBS 2. Damian Kruk, BS 3. Anna Mackiewicz, TRZECIA 4. Maciej Matejuk, KP 5. Agnieszka Niedziółka, KO 6. Violetta Rożen, PiS 7. Honorata Zesiuk, WiN 7. Dom Ludowy w Lisiewolce 1. Barbaraa Gurtat, PiS 2. Agnieszka Kornieszczuk, KP 3. Halina Mazur, KO 4. Karolina Podgajna, LEWICA 5. Bożena Semeniuk, WOLNA EUROPA 6. Jarosław Szczebelski, TRZECIA DROGA 7. Dominika Tupikowska, WiN 8. Dom Ludowy w Świerzach 1. Karol Czczeko, WiN 2. Barbara Kula, TRZECIA DROGA	3. Krystyna Pomorska, WOLNA EUROPA 4. Anna Rosińska, KP 5. Dawid Tomasiak, KO 6. Patrycja Trochimiak, NOWA NADZIEJA 7. Barbara Wilczyńska, PiS 9. Szpital w Suchowoli, Kuraszew 1. Beata Kardas, TRZECIA DROGA 2. Piotr Kniaziewicz, LEWICA 3. Krystyna Mikołajczyk, KiBS 4. Danuta Sadłowska, NOWA NADZIEJA 5. Ewa Szkurłat, KO 6. Agnieszka Wakulik, PiS 7. Danuta Wakulik, BS GMINA RADZYŃ 1. Remiza w Branicy Radzyńskiej-Kolonii 1. Aleksandra Ekonomiuk, KP 2. Dariusz Koczkodaj, KO 3. Joanna Mazurek, PiS 4. Joanna Sałaj, NOWA NADZIEJA 5. Anna Wronowska, WiN 6. Kamila Zabłocka, TRZECIA DROGA 7. Karolina Żelazowska, BS 2. Dom Ludowy w Ustrzeszy 1. Anna Banaś-Koza, POLEXIT 2. Gabriela Ceranowicz, LEWICA 3. Angelika Kozak, PiS 4. Dominik Lemiszewski, KO 5. Katarzyna Rożen, BS 6. Anna Szymala, TRZECIA DROGA 7. Ewa Wilczyńska, WiN 3. Szkoła w Białce 1. Krystyna Biernacka, WiN 2. Magdalena Bober, BS 3. Anna Jencylik, 4. Izabela Karczmarz, U.S. 5. Katarzyna Komoń, POLEXIT 6. Barbara Kościuczyk, PiS 7. Dorota Niewęglowska, TRZECIA DROGA 8. Grzegorz Niewęglowski, KO 9. Ewelina Pudło, KP 4. Remiza w Płudach 1. Jerzy Bednarczyk, PiS 2. Katarzyna Czopek, KO 3. Bartłomiej Czyż, BS 4. Katarzyna Milczarek, KP 5. Martyna Niewęglowska, TRZECIA DROGA 6. Karolina Petlak, LEWICA 7. Anna Szczepaniuk, WiN	5. SP w Brzostówcu 1. Przemysław Bednarczyk, PiS 2. Małgorzata Drozdek, KP 3. Maria Ekonomiuk, WiN 4. Ilona Kapczuk, KO 5. Paulina Król, NOWA NADZIEJA 6. Grzegorz Niewęglowski, TRZECIA DROGA 7. Agnieszka Zarzycka-Czyż, BS 6. SP w Żabikowie 1. Ewelina Bednarczyk, PiS 2. Alicja Kilar, LEWICA 3. Renata Matysiak, BS 4. Kamil Pudło, WiN 5. Kornelia Szkurłat, KO 6. Beata Wąsowska, KP 7. Krzysztof Wołowik, TRZECIA DROGA 7. Szkoła w Białej 1. Ewa Bednarczyk, TRZECIA DROGA 2. Grzegorz Blicharz, BS 3. Agata Jabłońska, LEWICA 4. Grażyna Mirska, 5. Barbara Mitura, KO 6. Angelika Pawelec, POLEXIT 7. Elżbieta Pieśko, WiN 8. Aneta Przybysz, PiS 9. Grażyna Sz waj, KP 8. Zespół Szkół w Zabelu 1. Paulina Ekonomiuk-Koźluk, WiN 2. Dorota Harasim, BS 3. Małgorzata Kowalczyk, KO 4. Elżbieta Pietraszek, PiS 5. Alina Samociuk, TRZECIA DROGA 6. Ewa Stolarczyk, POLEXIT 7. Bożena Ślusarz, NOWA NADZIEJA 9. Remiza w Paszkach Dużych 1. Jakub Belniak, POLEXIT 2. Karolina Hordejuk, PiS 3. Wiesława Karolak, NOWA NADZIEJA 4. Katarzyna Karwowska,KO 5. Agnieszka Kłos, WiN 6. Bożena Kordula, BS 7. Zofia Zdziebłowska, TRZECIA DROGA 10. Dom Ludowy w Bedlnie 1. Dominika Czerwińska, BS 2. Hanna Fijałek, PiS 3. Magdalena Idzikowska, TRZECIA DROGA 4. Mirosław Kałuski, KO 5. Anna Rodak,WiN 6. Sandra Wągrodna, KP	7. Małgorzata Wiącek, LEWICA 11. Dom Ludowy w Siedlanowie 1. Violetta Biernacka, KP 2. Sylwia Endraszko, LEWICA 3. Jan Głuszcza k,TRZECIA DROGA 4. Lidia Langa, BS 5. Sylwia Marciniuk, KO 6. Zbigniew Ślusarczyk, PiS 7. Jerzy Walczyna, WiN 12. Szkoła w Branicy 1. Patrycja Iwanicka, KO 2. Katarzyna Kowalik, POLEXIT 3. Iwona Mazurek, KP 4. Mariusz Pływacz, BS 5. Monika Siudaj, PiS 6. Ewa Walicka, TRZECIA DROGA 7. Zbigniew Wiśniewski, WiN 13. Dom Ludowy w Maryninie 1. Wojciech Fręchowicz, LEWICA 2. Anna Goławska, KP 3. Mateusz Kalenik, PiS 4. Jan Król, WiN 5. Anna Kublicka, NOWA NADZIEJA 6. Daniel Plebanowicz, TRZECIA DROGA 7. Elżbieta Zielińska, KO 14. Dom Ludowy w Zbulitowie 1. Monika Hulewicz, BS 2. Andrzej Koniak, WiN 3. Aleksandra Mackiewicz,TRZECIA DROGA 4. Kornelia Olko, KO 5. Anna Sałaj, PiS 6. Adam Szczepaniuk, KP 7. Robert Szymańczuk, LEWICA
--	---	--	--	---	--

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Fontanna w Dębowej Kłodzie już działa

– Pracownicy z działu gospodarczego uruchomili fontannę w parku przy Urzędzie Gminy – poinformowała niedawno Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Przypomnijmy, że w 2022 roku o naprawę fontanny prosili radni Bartłomiej Gogłuska, Maria Makowska, Paulina Kołodziej oraz Mirosław Sutryk, którzy napisali w tej sprawie interpelację.

Do prośby przychyliła się wówczas Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

– Został zlecony przegląd elementów fontanny, które należy naprawić – w taki sposób odpowiedziała na pismo rajców, a latem 2022 roku,



Niebawem zacznie się kalendarzowe lato, dlatego działa już fontanna w Dębowej Kłodzie

w trakcie wakacyjnych upałów, fontanna została uru-

chomiona. – Stało się to po 8 latach przerwy – poinformowa-

Bakteria zniknęła z wodociągu

Obecność bakterii grupy coli i enterokoków kałowych stwierdził parczewski sanepid podczas badań jakości wody z wodociągu zbiorowego zaopatrzenia Turno. W miniony piątek urzędnicy poinformowali, że woda jest znowu przydatna do spożycia.

Wodociąg zaopatruje w wodę miejscowość Turno-Osada. Jak poinformowała niedawno Ewa Kuśmierz, szefowa parczewskiego sanepidu, woda była nieprzydatna do spożycia. Woda z kranu nie mogła być spożywana ani używana do przygotowywania posiłków. Woda nie nadawała się też do kąpieli,

mycia zębów i przemywania otwartych zranień. Mogła być wykorzystywana np. do mycia podłóg oraz spłukiwania toalet.

– Trwają prace mające na celu przywrócenie jakości wody spełniającej wymagania określone w rozporządzeniu ministra. Gmina Sosnowica została zobowiązana do zapewniania zastępczego źródła zaopatrzenia w wodę oraz podjęcia działań naprawczych w celu doprowadzenia jakości wody do obowiązujących wymagań – można było przeczytać w komunikacie z 23 maja. W piątek, 31 maja sanepid poinformował, że woda jest znowu przydatna do spożycia.

GR

GR

Dębowa Kłoda. Komisje wyborcze

1 - GOK:

1. Jolanta Chrościcka, Lewica (Parczew);
2. Adam Ciok, Konfederacja (Ossowa);
3. Marianna Czarnacka, KO (Dębowa Kłoda);
4. Michał Handziuk, Trzecia Droga, (Dębowa Kłoda);
5. Paulina Jędrzejewska, PiS (Szytki);
6. Julita Sawka, KP (Górk);
7. Honorata Sutryk, Lewica (Żmiarki)

2 - SP w Kodeńcu:

1. Emilia Braksal, Lewica (Kodeniec);
2. Katarzyna Korcz-Kowalczyk, Lewica;
3. Krzysztof Kozłowski, KO (Dębowa Kłoda);
4. Katarzyna Madej, PiS (Kodeniec);
5. Justyna Romaniuk, PiS (Krzywowierzba Kol.);
6. Magdalena Święcicka, Trzecia Droga (Wyhalew);
7. Irena Tusińska, Konfederacja (Sosnowica);
8. Anna Wawryszczuk, Trzecia Droga (Dębowa Kłoda);
9. Monika Wołos, KP (Kodeniec)

3 - Świetlica Wiejska w Stępkowie:

1. Sylwia Budzyńska, KO (Parczew);
2. Karolina Ciok, Konfederacja (Parczew);

3. Natalia Daciuk, PiS (Żminne);
4. Kamil Danilczuk, KP (Parczew);

5. Patrycja Dobosz-Furman, Lewica (Parczew);
6. Monika Ignatowicz, Trzecia Droga (Stępków);
7. Mateusz Tokarski, PiS (Kodeniec)

4 - Remiza w Chmielowie:

1. Barbara Barszczewska, Trzecia Droga, (Leitnie);
2. Teresa Kaliszyk, PiS (Chmielów);

3. Krystyna Kowalik, Konfederacja, (N. Orzechów);

4. Maria Makarewicz, Lewica (Stępków);

5. Agnieszka Maleszyk, KP (Chmielów);
6. Krzysztof Matejczuk, PiS (Korona);

7. Halina Rozmiarkowska, KO (Dębowa Kłoda)

5 - Remiza w Uhninie:

1. Andrzej Dudziński, PiS (Parczew);
2. Anna Ejsmont, Ruch Dobrobytu (Lubiczyn);
3. Dariusz Greś, KP (Żmiarki);
4. Agnieszka Kadela, Konfederacja (Sosnowica);
5. Joanna Kisiel, Lewica (Uhnin);
6. Jarosław Michaluk, KO (Stępków);
7. Wiesław Słomkowski, Trzecia Droga (Uhnin)

6 - Świetlica Wiejska w Białce:

1. Iwona Małgorzata Bakarzewska, Trzecia Droga (Białka);
2. Bożena Gramoszek, Konfederacja (Stary Orzechów);
3. Beata Greś, PiS, (Żmiarki);
4. Arkadiusz Kijewski, Trzecia Droga (Marianówka);

5. Anna Krasucka, Lewica (Parczew);
6. Katarzyna Terlecka, KO (Białka);

7. Dorota Trykacz, KP

7 - Remiza w Plebaniej Woli:

1. Alina Deryło, KP (Sosnowica);
2. Grzegorz Furman, Lewica (Parczew);
3. Adam Malec, Lewica (Pachole);
4. Teresa Naumiuk, Konfederacja (Plebana Wola);
5. Katarzyna Reszka, Trzecia Droga (Lubiczyn);
6. Elżbieta Sternik, KO (Parczew);
7. Aneta Szyszkowska, PiS (Stępków)

Zredagował R

Sosnowica. Komisje wyborcze

1 - Remiza w Nowym Orzechowie:

1. Dorota Banczerz, Trzecia Droga (Zienki);
2. Maria Hernas, Lewica (Turno);
3. Jolanta Kowaluk, Konfederacja (N. Orzechów);
4. Aneta Kwiatkowska, KP (Sosnowica);
5. Ewa Łobko, KO (Sosnowica);
6. Maria Majewska, PiS (Bohutyn);
7. Małgorzata Żarko, Trzecia Droga (N. Orzechów)

2 - SP w Sosnowicy:

1. Elżbieta Fila-Kalita, KP (Sosnowica);

2. Andżelika Górską, Konfederacja (Sosnowica);
3. Krystyna Klimczuk, KO (Sosnowica);

4. Maciej Markowski, Trzecia Droga (Parczew);
5. Mirosława Solecka, Lewica (Parczew);
6. Stanisława Tyszczyk, Trzecia Droga (Sosnowica);
7. Judyta Wach, PiS (Sosnowica)

3 - SP w Sosnowicy:

1. Ewelina Ejsmont, Trzecia Droga (Sosnowica);
2. Monika Frant, Konfederacja (Królewski Dwór);
3. Marta Matejuk, PiS (N.

Wyjaśnienie skrótów:

KP - Konfederacja Propolska

- Orzechów);
4. Marta Pałka, Lewica (St. Orzechów);
5. Jadwiga Tyszczyk, Trzecia Droga (Sosnowica);
6. Agnieszka Wodnicka, KP (Sosnowica);
7. Alina Zawadzka, KO (Sosnowica)

Zredagował R

Podedwórze. Komisje wyborcze

1 - ZPO w Podedwórzcu:

1. Katarzyna Becher, KO (Podedwórze);
2. Klaudia Borsuk, Polexit (Zaliscze);
3. Wojciech Chilczuk, PiS (Podedwórze);
4. Marek Kiryczuk, Trzecia Droga (Podedwórze);
5. Jakub Kopiński, Trzecia Droga (Kaniuki);
6. Monika Marciszewska, Konfederacja (Paszenki);
7. Bożena Zaim, Lewica (Podedwórze)

2 - Świetlica w Podedwórzcu:

1. Katarzyna Borsuk, Polexit (Zaliscze);
2. Patrycja Gryczko, Lewica (Podedwórze);
3. Krystyna Karbowska, PiS (Podedwórze);
4. Lidia Renata Kowalczyk, KO (Podedwórze);
5. Ewa Miszczuk, Konfederacja (Rusiły);
6. Krystyna Władyczuk, Trzecia Droga (Zaliscze);
7. Ewa Zielonka, Trzecia Droga (Mosty)

3 - Świetlica w Bojarach:

1. Krzysztof Chilczuk, PiS (Podedwórze);

2. Joanna Chilimoniuk, PiS (Antopol);
3. Ewa Drzewiczak, Konfederacja (Wyhalew);
4. Arkadiusz Kowalczyk, Lewica (Podedwórze);
5. Elżbieta Kozioł, KO (Podedwórze);
6. Agnieszka Michalska, Trzecia Droga (Piechy);
7. Agnieszka Zaniuk, Trzecia Droga (Nowe Mosty)

Zredagował R

PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień

Gmina
Jabłoń

Gmina
Milanów

Ubijali jajka, jedli ciasto na czas. Świetna integracja seniorów

Za udział w zawodach sportowych wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale „Senior na Medal”. Minimalnie lepsi okazali się seniorzy z Motycza.

W Milanowie odbyło się spotkanie integracyjne seniorów z Milanowa i Motycza. Wzięła w nim udział ponad 80-osobowa grupa.

Organizacja przysłówowej „majówki” odbyła się dzięki uprzejmości koła łowieckiego „Jeleń” odbyła się na stacji myśliwskiej w Milanowie. Goście z Motycza w drodze na spotkanie w Milanowie odwiedzili Bazylikę Mniejszą w Parczewie i teren wokół dawnego dworu Czetwertyńskich.

Goście po chwili odpoczynku i nabraniu sił mogli rywalizować w kilku konkurencjach sportowych przygotowanych przez GOK Milanów. Ubijanie jajka na czas, slalom gospodni, jedzenie ciast na czas, spacer kelnerki, przeciąganie liny drużynowe - to niektóre z konkurencji, w których każda chętna osoba mogła spróbować



W Milanowie odbyło się spotkanie integracyjne seniorów z Milanowa i Motycza. Wzięła w nim udział ponad 80-osobowa grupa

własnych sił. Za udział w zawodach sportowych wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale „Senior na Medal”, a oba kluby seniora otrzymały z rąk wójta Pawła Krępskiego okolicznościowe puchary. W punktacji zawodów minimalnie okazali się lepsi seniorzy z Motycza, wygrywając 70 do 69 pkt.

- Niestety to, co dobre, szybko się kończy i goście musieli wracać, ponieważ przed nimi było jeszcze sporo kilometrów drogi. Dziś już czekamy na określenie terminu kolejnego spotkania i być może nowych



Panie w jednej z konkurencji. Należało jak najszybciej przenieść jajko w tył

wyzwań. Mamy strzelnicę, więc może uda się zorganizować konkurs strzelecki. Tu



Za udział w zawodach sportowych wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale „Senior na Medal”, a oba kluby seniora otrzymały z rąk wójta Pawła Krępskiego okolicznościowe puchary. W punktacji zawodów minimalnie okazali się lepsi seniorzy z Motycza wygrywając 70 do 69 pkt

pieczeniu bezpieczeństwa p. części posiłków - mówią zgod-
poż i zabezpieczenie w energię nie milanowscy seniorzy.
elektryczną do przygotowania

Mateusz Połynka

Kapeliada – Święto Muzyki i Kultury Regionu



Informujemy, że
Ochotnicza Straż Pożarna w Milanowie
otrzymała dofinansowanie w wysokości

4 000 zł

w ramach „KONKURSU KULTURA 2024”
Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie
na realizację zadania
pt. „Kapeliada - Święto Muzyki i Kultury Regionu”.

Projekt realizowany przy współpracy
z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Milanowie.

Już dzisiaj organizatorzy zapraszają na 28 lipca do Milanowa na spotkanie z muzyką ludową

- „Kapeliada” to niewątpliwie spotkanie ludzi, dla których ważna jest popularyzacja tradycji muzycznych regionu - mówi Małgorzata Osipiak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Milanowie. - Wniosek złożony przez OSP w Milanowie otrzymał dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego. Jako ośrodek kultury wspieramy te działania i jesteśmy współorganizatorami wydarzenia. Chcemy zaprosić do Milanowa

zespoły ludowe działające na terenie województwa lubelskiego. Poprzez takie spotkania chcemy przyczynić się do ochrony od zapomnienia pięknych ludowych strojów oraz pieśni ludowych naszego regionu. Będzie to też doskonała okazja do wymiany doświadczeń. Dlatego już dzisiaj zapraszamy serdecznie 28 lipca do Milanowa na święto muzyki ludowej - dodaje dyrektor Osipiak.

Z wizytą u producenta kabli



W ramach zajęć praktycznych uczniowie klasy I, II i IV uczący się w zawodzie technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej odwiedzili Fabrykę Kabli ELPAR w Parczewie. Obecnie zakład zajmuje się produkcją kabli i przewodów elektroenergetycznych, sterowniczych, sygnalizacyjnych, specjalnych, bezpiecznych, bezhalogenowych, kolejowych i górniczych. Była to okazja do wymiany wiedzy i doświadczeń. Podczas wizyty uczniowie mogli z bliska przyrzeć się procesom produkcyjnym i technologicznym oraz z bliska zobaczyć nowoczesny park maszynowy. Przedsiębiorstwo istnieje od 1990 roku i obecnie zatrudnia ponad 700 osób.

ema

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych: www.debowakloda.pl i www.ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce: mienie gminy/ wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 03 czerwca 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości, położonych na terenie gminy Dębowa Kłoda, przeznaczonych do sprzedaży.

Dodatkowe informacje – tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.

INFORMACJA
WÓJTA GMINY PODEDWÓRZE

Wójt Gminy Podedwórze informuje że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze oraz na stronach internetowych

www.gmina-podedworze.pl,
www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl
(zakładka przetargi)

został zamieszczony w dniu 31 maja 2024r. na okres 21 dni wykaz budynku mieszkalnego wraz z nieruchomością gruntową przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy, na okres do 2 lat”. Szczegółowe informacje można uzyskać w dni robocze w UG Podedwórze w godz. pracy urzędu, pod nr telefonu 83 37 95 227.

Wyjątkowe zawody na boisku w Dębowej Kłodzie

Gminne zawody sportowo-pożarnicze dla Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu parczewskiego zostały rozegrane pod koniec maja na boisku przy Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Dębowej Kłodzie.

W zawodach udział wzięło łącznie 35 drużyn (w tym dwie kobiety).

Sędzią głównym był kpt. Mateusz Mackiewicz. Zawody rozegrane zostały w kon-

kurencjach: ćwiczenie bojowe oraz sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami. Zwycięzcy z poszczególnych gmin wezmą udział w zawodach na szczeblu powiatowym, które zostaną zorganizowane 16 czerwca, również na boisku w Dębowej Kłodzie.

GR

Wyniki:		
Gmina Parczew w grupie C (drużyny żeńskie):	3. OSP Lejno	3. OSP Działyń
	4. OSP Sosnowica	4. OSP Jezioro
Gmina Dębowa Kłoda w grupie A:	Gmina Milanów w grupie A:	5. OSP Wola Tulnicka
	1. OSP Milanów	6. OSP Glinny Stok
Gmina Sosnowica w grupie A:	2. OSP Kopina	Gmina Parczew w grupie A:
	3. OSP Radcze	1. OSP Koczergi
Gmina Podedwórze w grupie A:	4. OSP Rudno	2. OSP Tyśmienica
	5. OSP Czeberaki	3. OSP Parczew
Gmina Siemień w grupie A:	Gmina Jabłoń w grupie A:	4. OSP Jasionka
	1. OSP Podedwórze	5. OSP Laski
	2. OSP Zaliszcze	1. OSP Paszenki
	3. OSP Hołowno	2. OSP Gęś
	1. OSP Juliopol	3. OSP Jabłoń
	2. OSP Wierzchowiny	4. OSP Dawidy
		5. OSP Kolano



W programie była m.in. rywalizacja na bieżni

Fot.PSP Parczew



W zawodach udział wzięło łącznie 35 drużyn. Zwycięzcy wezmą udział w zawodach na szczeblu powiatowym 16 czerwca - również w Dębowej Kłodzie



Oto drużyny z gminy Siemień

Fot.PSP Parczew



A to zespoły z gminy Dębowa Kłoda



Burmistrz Paweł Kędracki towarzyszył drużynom z gminy Parczew

Fot.PSP Parczew

PAR